

**PROTOKÓŁ**  
**z posiedzenia 8/15**  
**Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi**  
**Sejmiku Województwa Opolskiego**  
**w dniu 8 czerwca 2015r.**

**Rozpoczęcie – godz. 8<sup>00</sup>**

Lista obecności członków komisji i zaproszonych gości w załączeniu.

Posiedzenie odbyło się w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego oraz w siedzibie Urzędu Gminy Turawa.

Obrady prowadził **KAZIMIERZ PYZIAK – Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi.**

**PORZĄDEK OBRAD:**

1. Rozpatrzenie sprawozdania finansowego Województwa Opolskiego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu za 2014 rok, rozpatrzenie sprawozdań rocznych z wykonania planów finansowych za 2014 rok samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, samorządowych instytucji kultury i samorządowych osób prawnych utworzonych na podstawie odrębnych ustaw w celu wykonywania zadań publicznych, rozpatrzenie informacji o stanie mienia województwa.
2. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie wyznaczenia aglomeracji „Biała” na obszarze gminy Biała i likwidacji dotychczasowej aglomeracji „Biała”.
3. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie wyznaczenia aglomeracji „Prudnik” na obszarze gmin Prudnik, Głucholazy i likwidacji dotychczasowej aglomeracji „Prudnik”.
4. Informacja Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii o stanie bezpieczeństwa weterynaryjnego w województwie Opolskim w 2014 roku.
5. Informacja o działalności Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu w 2014 roku.
6. Warunki wapnowania gleb z dopłatą dla rolników w województwie opolskim.
7. Rewitalizacja jezior turawskich.
8. Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Opolu w 2014 roku.
9. Aktualny stan prawno-wykonawczy zbiornika „Włodzienin”.
10. Sprawy różne.

\* \* \*

**K.PYZIAK**, Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi przywitał członków Komisji i zaproszonych gości.

**Stwierdził quorum i odczytał proponowany porządek obrad.**

Poinformował o zmianie kolejności omawianych punktów porządku obrad.

Następnie Przewodniczący Komisji poprosił członków Komisji, aby zgłosili ewentualne dodatkowe sprawy, które wymagają omówienia na posiedzeniu, a które nie zostały uwzględnione w porządku obrad, pod rygorem ich późniejszego nieuwzględnienia.

**Porządek obrad posiedzenia został przyjęty jednogłośnie.**

\* \* \*

***I część posiedzenia odbyła się w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego.***

## **Ad. 1.**

**Rozpatrzenie sprawozdania finansowego Województwa Opolskiego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu za 2014 rok, rozpatrzenie sprawozdań rocznych z wykonania planów finansowych za 2014 rok samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, samorządowych instytucji kultury i samorządowych osób prawnych utworzonych na podstawie odrębnych ustaw w celu wykonywania zadań publicznych, rozpatrzenie informacji o stanie mienia województwa.**

**S.MAZUR (Skarbnik Województwa Opolskiego)** – omówił przedmiotowe sprawozdanie wraz z dołączonymi do niego dokumentami (w załączeniu VIII sesji Sejmiku Województwa Opolskiego).

**K.PYZIAK** – czy nadwyżka budżetowa to odpowiednik zysku?

**S.MAZUR** – w przedsiębiorstwie by tak było.

**K.PYZIAK** – ale w każdym razie na plus.

**S.MAZUR** – tak. Dochody ogółem składają się z dochodów bieżących i dochodów majątkowych tak samo jak wydatki ogółem dzielą się na wydatki bieżące i wydatki majątkowe. Dochody bieżące wykonane w kwocie 355,708mln a wydatki bieżące wykonane na poziomie 310,044mln dają nadwyżkę operacyjną w wysokości 45,664mln. Natomiast dochody majątkowe wykonane zostały w kwocie 123,749mln a wydatki majątkowe w kwocie 161,926mln i różnica pomiędzy nimi to jest niedobór dochodów majątkowych w stosunku do wydatków majątkowych na kwotę 38,177mln. Na tych schemacie nie ma matematycznych znaków, ale nadwyżka operacyjna równa się nadwyżka budżetowa plus niedobór dochodów majątkowych w stosunku do wydatków majątkowych. Co to oznacza? - mianowicie to, że na wydatkach bieżących trzeba wykonywać środki, które z jednej strony poprzez nadwyżkę budżetową służą spłacie kapitałowej długu, a z drugiej strony służą finansowaniu wydatków majątkowych, bo ta kwota 38,177mln to jest z dochodów bieżących.

**K.PYZIAK** – podatek dochodowy od osób prawnych – jaka jest przyczyna spadku?

**S.MAZUR** – proszę pamiętać o tym, że to nie jest podatek Województwa. Województwo ma tylko w tym podatku udziały więc to nie Województwo kreuje politykę podatkową w stosunku do tego podatku. Liczbowo to powiem krótko – dokonane zwroty nadpłat podatku w roku 2013. Z CIT-em jest tak samo jak z PIT-em. W danym roku budżetowym wcale nie ma wyłącznie wpływów z danego roku, bo tak jak osoby fizyczne rozliczają się z fiskusem w kwietniu tego roku za rok poprzedni, i jedni wtedy wpłacają podatek z roku poprzedniego, a inni odzyskują z wpływów tegorocznych nadpłacony podatek w roku ubiegłym. Dokładnie taka sama sytuacja jest również z CIT-em i na to znaczące obniżenie dochodów miały wpływ zwroty dokonywane w trakcie roku 2014 przez urzędy skarbowe nadpłaconych podatków w roku 2013. Po prostu na bieżąco płacone zaliczki po zatwierdzeniu bilansu rocznego przewyższały należny podatek państwu w stosunku do wpłaconych zaliczek i następował zwrot.

**K.PYZIAK** – czy to jest w jakiś sposób przewidywalne na etapie planowania budżetu Województwa?

**S.MAZUR** – nie jest przewidywalne. Generalnie w tej kwestii jeszcze jest tak, że Województwo Opolskie ma odwrotną tendencję niż w Polsce. Ten podatek w Polsce skacze równie w jedną i drugą stronę, ale my mamy rozbieżne lata. W 2013 roku w Polsce CIT spadł, a w Województwie Opolskim wzrósł. Natomiast w 2014 roku CIT w Polsce wzrósł, a w Województwie Opolskim spadł. Zobaczymy jak będzie w roku 2015 bo to jeszcze daleka droga do końca, ale obawiam się, że znowu mamy przeciwną tendencję niż w kraju, a to powoduje, że takie wahnięcia przeciwnie wpływają na wielkość subwencji wyrównawczej dla Województwa Opolskiego, gdyż ona jest liczona od średnich wpływów podatkowych w Polsce na jednego mieszkańca.

**K.PYZIAK** – takie nieprzewidywalne rzeczy wpływają jakby na kreację samego budżetu, wydatków itd. Może to być na przykład wydatek jakiś zaplanować z udziałem środków UE trzeba z

wyprzedzeniem, my to robimy, a później nie ma pieniędzy i sprawa upada, albo odwrotnie. Czy to faktycznie ma taki wpływ na te wahania budżetowe?

**S.MAZUR** – w budżecie Województwa Opolskiego wszystkie montaż z wykorzystaniem środków UE są priorytetowe tzn. że jeśli dochodzi do takiej sytuacji, o której mówił K.Pyziak, to chronione są te wydatki, które są realizowane ze środkami europejskimi.

**K.PYZIAK** – czyli one są pewne, nie bierze się tego zachwiania pod uwagę.

**A.SAŁACKI (członek Komisji)** – tylko, że tu jest wkład własny.

**S.MAZUR** – tak, ale jak są wydatki, które są w montażu finansowym, to one są priorytetowe. Tracą na tym wydatki, które są bez montażu finansowego, są w 100% ze środków własnych. A te, które warunkują uzyskanie środków zewnętrznych są traktowane priorytetowo.

**K.PYZIAK** – czyli są zapewnione. Dziękuję.

**S.MAZUR** – często jest dyskutowany medialnie problem, że jak nie ma siedziby firmy na terenie Województwa Opolskiego, to nie ma wpływów podatkowych – to nie jest tak do końca. Jest algorytm dzielący według struktury zatrudnienia wpływy podatkowe z CIT-u pomiędzy poszczególne województwa. I Tak w tej kwocie zrealizowanego CIT-u 49,7% wpłynęło od firm mających siedzibę na terenie województwa opolskiego, a pozostało czyli ponad 50% CIT-u jest od firm, które mają siedzibę poza granicami województwa. Tutaj wśród województw liderem oczywiście jest Mazowieckie 22,6% wpływu i to jest jakby naturalna sprawa, bo wszystkie ogólnokrajowe sieci takie jak banki, telefonie komórkowe obejmują absolutnie cały kraj, a mają siedzibę w Warszawie. Trzecim w sumie, a drugim co do województw zewnętrznych jest Województwo Śląskie 8,8% wpływów, trzecim jest Wielkopolskie 5,5% gdzie taka pozycja Wielkopolski też jest spowodowana siecią ogólnokrajową sklepów.

**A.SAŁACKI** – gdzie jest tutaj zdrowie i sport?

**S.MAZUR** – zarówno zdrowie jak i sport są na poziomie poniżej 5mln stąd ich tutaj nie ma. Natomiast jeśli państwo życzy sobie szerszej informacji na ten temat, to możemy sięgnąć do opisówki i podstawowe dane jestem w stanie na bieżąco przekazać.

**A.SAŁACKI** – wystarczy to, że jest poniżej 5mln.

**S.MAZUR** – mogę precyzyjnie podać kwoty.

**K.PYZIAK** – tu się też nasuwa rolnictwo i łowiectwo. Najgorzej z wykonaniem chociaż w stosunku do roku poprzedniego z kolei bardzo dobrze. Prosilibyśmy o wyjaśnienia.

**S.MAZUR** – jeśli chodzi o ochronę zdrowia to wydatki zostały wykonane na poziomie 5,4mln zł, a jeśli chodzi o sport, to wydatki zostały wykonane na poziomie 3,147mln.

**A.SAŁACKI** – czy Państwo bierzecie tego typu porównywalne dane z ościennych województw, żeby mieć jakiś porównanie czy jesteśmy tylko dla siebie bez porównywania do innych?

**S.MAZUR** - dane budżetowe z innych województw są dostępne.

**A.SAŁACKI** – wiem, tylko czy my jako jednostka zajmująca się wydatkami bierzemy pod uwagę sąsiadów np. Województwo Śląskie? Porównywalnie?

**S.MAZUR** – powiem tak – co do istoty rzeczy np. to że w każdym województwie największe wydatki są w obszarze transport i łączność – to to dotyczy bezwzględnie wszystkich 16 województw. Natomiast tak naprawdę to Śląskie porównywalne do Opolskiego w żadnym wypadku nie jest. Do nas - nie tylko z tytułu wielkości, ale również jakby usytuowania i problemów - jest najbardziej

porównywalne Województwo Lubuskie, ale też tak nie do końca. Bo jeżeli chodzi np. o obszar sportu, to w momencie przekazywania kompetencji w 1998 roku wśród jednostek przekazanych Województwu Lubuskiemu był był Centralny Ośrodek Sportu w Pięcioboju.

**A.SAŁACKI** – tylko, że one jest teraz pod miastem. Podszedł pod miasto Zielona Góra.

**S.MAZUR** – taka sytuacja miała miejsce tylko w Województwie Lubuskim, bo żadne inne województwo czegoś takiego nie dostało. Jeszcze innym wyjątkiem jest Województwo Śląskie, które ma Stadion Śląski będący jego własnością.

**A.SAŁACKI** - dlaczego pytam -bo np. tu jest pozycja turystyka, która nas interesuje jako Województwo Opolskie i porównanie wydatków w Województwie Śląskim dla mnie jest bardzo interesujące. Ja i tak się dowiem jak tam sytuacja wygląda, ponieważ nawiązaliśmy kontakt z Komisją Promocji Województwa Śląskiego. Podejrzewam, że u nich turystyka nie ma możliwości w całym województwie takiego bytu jak chociażby w Województwie Opolskim, ponieważ tam jest tak duża gęstość zaludnienia, że po prostu nie ma na taką turystykę miejsca. To są rzeczy, które nas szalenie interesują.

**S.MAZUR** – to jest byłe Województwo Bielskie, to są Beskidy.

**W.KRYNIEWSKI (dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi)** - jest Częstochowa, Jura Krakowsko-Częstochowska.

**S.MAZUR** – mają dużo większe możliwości niż my.

**K.PYZIAK** – A.Sałacki pytał o zdrowie i warto byłoby wiedzieć ile się wydaje na jednego mieszkańca w Województwie Śląskim, a ile w Województwie Opolskim.

**S.MAZUR** – jeśli już miało być porównanie, to tak jak K.Pyziak powiedział – trzeba porównywać na jednego mieszkańca, bo to jest wtedy miarodajne. Natomiast nie można porównywać kwotowo wydatków województwa, które ma ponad 4mln mieszkańców z województwem, które ma 1mln mieszkańców.

**A.SAŁACKI** – można – 4x mniej

**R.KUCHCZYŃSKI (członek Komisji)** – na jednego mieszkańca.

**S.MAZUR** – tak, ale nie w liczbie bezwzględnej.

**A.SAŁACKI** – chodzi mi np. o coś takiego, bo dziś jedziemy do Turawy i dobrze byłoby popatrzeć bo np. Turawa kiedyś była bardzo atrakcyjna dla Śląska. Oni tam góry mają, Jurę mają. Czy mają porównywalną ilość akwenów wodnych co w okresie turystyki weekendowej jest ważne.

**M.GRABELUS (dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska)** – mają, np. Goczałkowice itd.

**S.MAZUR** – jak Turawa stała się niedostępna, to wyjeżdżano do województwa śląskiego np. na obóz letni, ale nie były to Goczałkowice.

**K.PYZIAK** – to pytanie w kontekście tego co będziemy dziś procedować – jak przywrócić Turawa do takiego stanu, żeby Śląsk przyjeżdżał do nas i tutaj wydawał pieniądze.

**A.SAŁACKI** – celowo pytam bo jeśli tam mają ponad 4mln ludzi i mają 3 czy 4 akweny wodne, a my mamy Nysę i Turawę i mamy możliwość przyjęcia ludzi, to być może celowe jest pójście w tym kierunku, aby ich spróbować do nas zachęcać by przyjeżdżali.

**S.MAZUR** – gdyby znalazł się sposób na oczyszczenie Turawy...

**A.SAŁACKI** – jest, K.Pyziak wymyślił.

**K.PYZIAK** – po części. Będziemy o tym mówili.

**S.MAZUR** - to to byłoby na pewno możliwe do zrealizowania.

**A.SAŁACKI** – od czasu kiedy jestem w sejmiku zacząłem się tym interesować i wiem, że turyści z wędkarstwa przyjeżdżają do Kędzierzyna-Koźła na wyspę właśnie ze Śląska w dużych ilościach. No i jest pomysł, żeby im wybudować bazę itd. żeby ich było odrobinę więcej.

**K.PYZIAK** – czy łowiectwo jest jeszcze finansowane, czy to jest tak od lat, że jest rolnictwo i łowiectwo?

**W.KRYNIEWSKI (dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi)** – ono funkcjonuje jako dział, który się nazywa „rolnictwo i łowiectwo”

**K.PYZIAK** – wiem, ale czy łowiectwo jeszcze występuje w budżecie Województwa czy można z tego zrezygnować?

**W.KRYNIEWSKI** – jeżeli zarząd województwa wypłaca odszkodowania na terenach nie wchodzących w skład obwodów łowieckich, to jak rzeczoznawca idzie i szacuje szkody, to później trzeba wypłacać.

**K.PYZIAK** – czyli występują pewne rzeczy?

**W.KRYNIEWSKI** – pewne zdarzenia finansowe są.

**K.PYZIAK** – pomyślałem, żeby to wyrzucić.

**A.SAŁACKI** – uważam podobnie jak K.Pyziak, że powinno być jedno hasło nagłówkowe „rolnictwo”.

**W.KRYNIEWSKI** – ale to nic nie zmieni, bo w ubiegłym roku łowiectwo jest 8-9tys.zł.

**S.MAZUR** – to postulat o pewną czystość.

**A.SAŁACKI** – bo to wygląda, że my finansujemy łowiectwo razem z rolnictwem, a generalnie powinno być „rolnictwo” i tam podpunkty.

**K.PYZIAK** – podobnie jak zmienialiśmy nazwę Komisji, to nie wiem czy nie warto.

**S.MAZUR** – nazwy tych obszarów, które państwo macie, to obszary według działów klasyfikacji budżetowej ustalone rozporządzeniem Ministra Finansów. To nie są nazwy, które są wymyślane w urzędzie marszałkowskim. W ogóle budżet jest budowany według działów, rozdziałów, paragrafów klasyfikacji budżetowej, a one nie są dowolne. One muszą być zgodne z rozporządzeniem Ministra Finansów. Czy to nazewnictwo jest zawsze dobre? - myślę, że przy każdym obszarze państwo mogliby mieć inne zdanie i ono miałoby jakieś swoje uzasadnienie. Tyle tylko, że my nie mamy na to wpływu.

**R.KUCHCZYŃSKI** – tylko, że tu jest drastyczna różnica między rolnictwem a łowiectwem. Kto nie zna tej drugiej części, to myśli że też są straszne dotacje w łowiectwie.

**A.SAŁACKI** – a na co są takie dotacje w skrócie jak jest 70 czy 80mln?

**S.MAZUR** – w tym dziale wydatkowano 71,395mln i tak jak K.Pyziak zwrócił na to uwagę wcześniej jest to dział, który ma najmniejszy poziom wykonania w stosunku do planu, a jednocześnie jest to

dział, który poza tym obszarem pozostałych zadań w polityce społecznej ma najwyższą dynamikę wzrostu w stosunku do roku poprzedniego.

**K.PYZIAK** – to mało pocieszające.

**S.MAZUR** – to jest bardzo pocieszające, ponieważ poza funkcjonowaniem WZMiUW i pozostałej działalności w obszarze rolnictwa i łowiectwa, oprócz ośrodków doradztwa rolniczego, to są tylko te trzy obszary finansowane ze środków rozporządzalnych Województwa – na jednym slajdzie było pokazane, że to kwota 180mln po stronie dochodów. A pozostałe miliony są finansowane ze środków pozyskiwanych z dotacji budżetu państwa, z dotacji NFOŚiGW oraz WFOŚiGW. I tak na zadania z zakresu melioracji wodnych – jest to zadanie z zakresu administracji rządowej – każdy rok w tym zakresie zaczyna się od kwoty rzadko przekraczającej 10mln zł. Te kwoty są pozyskiwane w trakcie roku budżetowego bo taki jest system. To nie jest nasze zadanie, to państwo ustala co w danym roku chce finansować i trzeba się o te pieniądze ubiegać. Z.Bahryj w ubiegłym roku miał taką sytuację, że na jedno z zadań otrzymał środki bodajże w październiku 2014 roku i zostało mu 3 miesiące czasu na przeprowadzenie przetargu i realizację zadania. Wystarczy jedno odwołanie od wyniku przetargu i zadanie przepada.

**K.PYZIAK** – czyli ono przepada czy może przechodzi na przyszły rok?

**W.KRYNIEWSKI** – finansowanie w danym roku przepada, a w następnym roku można ponownie wystąpić o środki z tym, że nie wiadomo czy się je dostanie.

**S.MAZUR** – jeśli to dotyczy funduszu ochrony środowiska, to nie przepada.

**W.KRYNIEWSKI** – to tylko przy funduszu ochrony środowiska tak jest.

**S.MAZUR** – nie zawsze tylko dotacje z budżetu państwa mają ten wymiar jednego roku. Jak każdy inny budżet nasz również ma wymiar jednego roku. Usuwanie kłesk żywiołowych – oczywistym jest, że najpierw musi być kłeska żywiołowa, żeby były wydatki na usuwanie jej skutków. Także też tutaj z tym porównaniem rok do roku nie jest tak, aczkolwiek tu się tak złożyło, że te kwoty w 2013 i 2014 roku są bardzo do siebie porównywalne. Pomoc techniczna PROW – to jest funkcjonowanie Departamentu PROW i finansowanie realizowanych przez niego zadań, tych które są bezpośrednio realizowane. Tak jak powiedziałem, funkcjonowanie WZMiUW to jest kwota ponad 5mln zł ze środków własnych podczas gdy WZMiUW zajmuje się zdecydowaną większością wydatkowaniem tych pieniędzy, które tutaj są na ponad 70mln zł. Wyłączenia z produkcji gruntów rolnych – to jest też zadanie województwa, finansowane z dochodów własnych, z tym że są to pieniądze znaczone, pieniądze z wyłączeń gruntów z produkcji rolnej. Z opłat z tych gruntów finansuje się tylko cele wskazane przez ustawę o ochronie gruntów rolnych - w realiach naszego województwa jest to głównie dofinansowanie gminom budowy dróg transportu rolnego. Pozostała działalność w obszarze rolnictwa i łowiectwa – w tej kwocie 235tys. zł też dominują prawie wyłącznie środki własne Województwa, i jest tutaj ta kwota kilku tysięcy złotych na te szkody z tytułu łowiectwa. Prace geodezyjno-urządzeniowe na potrzeby rolnictwa – to też są dotacje z budżetu państwa. Ośrodki doradztwa rolniczego – to była dotacja dla naszego OODR ze środków własnych Województwa.

**Z.SIEWIERA (członek Komisji)** – na jakiej podstawie Pan planuje kwotę na usuwanie skutków kłesk żywiołowych?

**S.MAZUR** – w ogóle nie planuję.

**Z.SIEWIERA** – też tak myślę, bo czegoś takiego nie powinno być w planie.

**S.MAZUR** – to jest na tej zasadzie – jeśli w roku 2014 w okolicach Głuchołaz była powódź, to na skutki jej usuwania Województwo może się ubiegać o dotację czy z budżetu państwa czy z NFOŚiGW – składa wniosek o dotację. Jeśli otrzyma dotację, to ja wprowadzam tą dotację po stronie dochodowej.

**Z.SIEWIERA** – czyli idzie do dochodów.

**S.MAZUR** – tak. I to pozyskiwanie środków w trakcie roku jest jedną z przyczyn wykonania poniżej 90% planu przez WZMiUW, bo oni nie rozpoczynają 1 stycznia roku z tym, że wiedza co będą mieli do dyspozycji w trakcie roku. To się wszystko dzieje już w trakcie roku budżetowego.

**R.KUCHCZYŃSKI** – w rolnictwie i łowiectwie jest bardzo wyeksponowana pozycja łowiectwo – czy oprócz odszkodowań można jeszcze w coś inwestować?

**W.KRYNIEWSKI** – no nie. Jeśli będzie kwestia, że będzie trzeba zmieniać granice obwodów łowieckich – jeżeli wejdzie nowa ustawa – to będziemy pisać do wojewody, że w związku ze zmianą ustawy trzeba na nowo opracować, zlecić mapy itp. rzeczy i wtedy mam nadzieję możemy dostać dotację.

**R.KUCHCZYŃSKI** – tak jak prowadzimy usuwanie skutków powodzi itd. jest załamanie zwierzyny drobnej. Czy gdyby w tej sprawie koła zwróciły się o jakieś dofinansowanie, wsparcie czy jest taka możliwość czy nie?

**W.KRYNIEWSKI** – klęski żywiołowe są w gestii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Na dzień dzisiejszy są środki przeznaczone na usuwanie szkód w drogach, urządzeniach melioracyjnych, obiektach szkolnych – tyle wiem. Do tych poszczególnych składników majątkowych są odpowiednie wnioski i odpowiednie procedury. Na dzień dzisiejszy takiej procedury i takiego wniosku, który dawałby możliwość odbudowy zwierzyny drobnej nie znam. Chyba takiego nie ma.

**R.KUCHCZYŃSKI** – czyli nie ma wniosku. Ale gdyby był taki wniosek?

**M.GRABELUS** – to nie są pieniądze marszałka.

**W.KRYNIEWSKI** – to nie są pieniądze marszałka tylko pieniądze pozyskiwane z budżetu państwa. Kiedy budżet państwa daje jakieś pieniądze, to ma do tego określone procedury. Na dzień dzisiejszy MSWiA, które zarządza klęskami żywiołowymi ma opracowane procedury, że jak gdzieś wystąpi np. powódź, to można z taką procedurą się o to zwrócić. Jeśli gdzieś w wyniku powodzi zostały uszkodzone drogi, to poprzez wojewodę i komisję wojewody – inna procedura – można się o to zwrócić. Natomiast nie słyszałem, nie spotkałem, żeby była opracowana – raz kiedyś był jakiś program odbudowy bażanta, ale to były, ale to było w WFOŚiGW. Nie pamiętam w tej chwili czy w Małopolsce czy w Podkarpackim, ale gdzieś kiedyś było.

**K.PYZIAK** – z WFOŚiGW jest to możliwe zawsze.

**W.KRYNIEWSKI** – ale nie z budżetu centralnego.

**S.MAZUR** – kontynuował omawianie sprawozdania.

**K.PYZIAK** – w odniesieniu do WZMiUW - plan jest przygotowany pod możliwości realnego wykonania?

**W.KRYNIEWSKI** – tak, tylko że jest robiony w ten sposób, że my wnioskujemy w styczniu o pieniądze. Odra decyzję i pieniądze daje w maju na przykład – więc w maju jak przychodzi decyzja, to Skarbnik na początku czerwca wprowadza to do planu, i dopiero po wprowadzeniu do planu WZMiUW może zrobić ogłoszenie o przetargu.

**K.PYZIAK** – czyli nie jest na początku roku.

**W.KRYNIEWSKI** – nie jest 1 stycznia. Plan – tak jak S.Mazur powiedział – mamy 10mln. Pozostałe pieniądze zaczynają się od kwietnia i kończą się gdzieś w lipcu. W zależności od tego, które źródło wchodzi...

**K.PYZIAK** – to te zmiany w planie są procedowane na każdej sesji. Tak?

**S.MAZUR** – też.

**Z.SIEWIERA** – czy ta kwota 28mln, to te 10 mln przyszło dopiero do Sejmiku?

**W.KRYNIEWSKI** – to jest inna sytuacja. Program Rozwoju Obszarów Wiejskich – ta kwota jest zaplanowana na początku roku 2014, natomiast to jest kwota zaplanowana, która była pod wały w Cisku, gdzie każde z zadań miało kosztować w granicach około 30mln. Pierwszy przetarg był jeszcze rok wcześniej i powstały oszczędności, a na drugim przetargu, żeby go można było ogłosić, musiała być pełna kwota. Po przetargu, o połowę zadanie poszło w dół i w to miejsce wchodziły kolejne zadania, które zwolniły się dopiero pod koniec roku – więc kolejne przetargi. Teraz PROW generalnie te pieniądze, które nie zostały wydatkowane w 2014 dał możliwość realizacji tych zadań w 2015, ale zawsze musi być pełna kwota, żeby ogłosić przetarg. Po przetargach dopiero wiemy ile zwolniono, i dopiero w następnym roku te zwolnione pieniądze możemy wrzucić.

**S.MAZUR** – w stosunku do PROW jest o tyle dobrze, że to są środki, które budżet państwa pozyskuje z UE i one nie przepadają w danym roku budżetowym. Te niewykorzystane pieniądze przeszły na rok następny czyli 2015. Problem będzie dopiero w roku 2015 jeśli ich nie zdążymy wykorzystać, bo to jest ostatni rok tego okresu programowego. W przeciwieństwie do programu Odra 2006 tutaj niewykorzystanie środki w poprzednich latach przechodziły. Usuwanie klęsk żywiołowych to jest związane akurat z powodzią w Głuchołazach i jeszcze chyba ze środkami...

**K.PYZIAK** – na tą powódź w Głuchołazach środki zostały zaplanowane dopiero po wystąpieniu tego zjawiska?

**S.MAZUR** – tak.

**Z.SIEWIERA** -czy program Odra 2006 dalej obowiązuje?

**W.KRYNIEWSKI** – już go nie ma.

**S.MAZUR** – ostatni rok programu był w roku 2014.

**K.PYZIAK** – rozpoczynając dyskusję o tym ostatnim wykonaniu, to mnie się wydaje, że to jest pesymistyczne. S.Mazur powiedział, że optymistyczne. Wiadomo, że do 2013 ale jest to dział o najniższym stopniu wykonania planu i to jest niepokojące. Jeżeli Skarbnik jeszcze raz później w podsumowaniu powie, że źle myślę, to będzie dobrze, ale mnie się tak wydaje na pierwszy rzut oka. Proszę o dyskusję w tej kwestii.

**A.SAŁACKI** – my jednogłośnie jako Komisja Rolnictwa wnosiliśmy w tym roku o dofinansowanie na PDO. Jest to dość istotne, ważne w związku z czym zapytanie jest takie czy jest możliwe wskazanie drogi, w której można się zmieścić nawet nie w tym wymiarze w jakim było pierwotne wskazanie, ale żeby ta sprawa nam nie przeszła bokiem.

**Z.SIEWIERA** – zarządcą rzeki Odry jest RZGW, a tu widzimy, że można powiedzieć WZMiUW wykonywał inwestycje.

**W.KRYNIEWSKI** – budowy wałów.

**Z.SIEWIERA** – tak.

**W.KRYNIEWSKI** – to dlatego, że na dzień dzisiejszy RZGW zarządza wodą w rzece, a sprawa czyje są wały i tereny międzywałowe nie jest prawnie uregulowana. Więc jeżeli chcemy, żeby mieszkańcy województwa byli chronieni, to mamy teraz okazję jeszcze wybudować wały i chronić, bo za chwilę jak RZGW to przejmie po reformie, to już żadnych wałów nie będzie nigdzie wybudowanych i to co zostało, to będzie tak jak będzie – będzie zalewane. Po powodzi w 97' idea była



taka, żeby lewostronną część Odry jak najszybciej wybudować wały aż do granicy z województwem śląskim i uchronić miejscowości Cisek i część Kędzierzyna-Koźla – łącznie tam było 44tys. Mieszkańców i dosyć duży majątek – przed powodzią nawet tymi 10-letnimi.

**Z.SIEWIERA** – nie były wykonane zbiorniki retencyjne.

**W.KRYNIEWSKI** – ale jakie zbiorniki?

**Z.SIEWIERA** – to co jest w planie jeszcze wcześniej – gospodarowanie rolniczymi zasobami...

**K.PYZIAK** – mała retencja.

**Z.SIEWIERA** – wykonanie 1,77mln, 44%

**W.KRYNIEWSKI** – to jest to co mówiłem – mała retencja to zadanie z PROW, zadanie które weszło z opóźnieniem, które miało dosyć długo niejasną sytuację czy można budować zbiorniki małej retencji czy nie można, była wdrażana unijna dyrektywa wodna, i generalnie poszło na to, że Z.Bahryj znalazł rozwiązanie – o ile nie można było budować nowych zbiorników małej retencji, to można było wyremontować jazy i odbudować zbiorniki istniejące. W 2014 roku środki były zaplanowane w całości po to, żeby ogłosić przetargi, ogłosił te przetargi w 2014, po przetargach rozpoczął zadania. Dlatego tutaj jest takie dosyć niskie wykonanie. Te zadania są w tym roku realizowane i bodajże wszystkie w tej chwili w kwietniu w maju są po kolei odbierane. Natomiast w planie na ten rok już były uwzględnione wartości po przetargach.

**S.MAZUR** – z wymogów legislacyjnych wynika tak, że jeżeli WZMiUW otrzymuje informację o tym, że otrzymuje dotację w kwocie 3,984mln na ten cel, to nie może tej kwoty w planie zmienić. Ta kwota może ulec zmianie wyłącznie poprzez decyzję tego samego podmioty, który nam ją przyznał. Czyli, żeby po przetargach zmienić plan z kwoty 3,984mln na kwotę 1,771mln trzeba wnioskować do dawcy środków o zmianę decyzji.

**Z.SIEWIERA** – chodziło mi tylko o wykonanie rzeczowe.

**K.PYZIAK** – czy są jeszcze pytania? - nie było. To może od razu zanim jakąś odpowiedź usłyszymy dopowiem do tego co powiedział A.Sałaci. PDO mieściło się w tym dziale „rolnictwo i łowiectwo”.

**W.KRYNIEWSKI** – w tych 300tys., które tam są.

**K.PYZIAK** – no i wiadomo, że go tam nie ma od kiedy nie pamiętam. Od kiedy zaczęło się tworzyć było, a to jest pierwszy rok, gdzie tak się stało że nie na niego żadnej kwoty. Powiem tak, że my jako Komisja, ja swoją drogą ponieważ jestem za to odpowiedzialny w województwie opolskim, ale cała Komisja stwierdza, że dofinansowanie co najmniej w wysokości ubiegłego roku powinno się znaleźć. Mnie chodziłoby o to – bo otrzymaliśmy odpowiedź od Wicemarszałka A.Konopki, że na razie jest niemożliwe, może się znaleźć możliwość itd. - żeby dyrektor finansów tego Województwa postarał się podpowiedzieć. Nie przyjmuję do wiadomości, że to Komisja ma stworzyć rozwiązanie, a tak nam się mówi – wskażcie skąd zabrać, to my dołożymy. Chyba nie na tym to polega.

**A.SAŁACKI** – mamy ileś milionów, to z tego możemy zabrać.

**R.KUCHCZYŃSKI** – ale tam jest 10 mln...

**A.SAŁACKI** – jest 71mln w ogóle.

**K.PYZIAK** – prosiłbym, aby Skarbnik się wypowiedział w tym kontekście czy widzi na dzisiaj możliwość. Cały Zarząd jest o tym poinformowany i cały Zarząd mi obiecuje, że będzie. Czy w ogóle jest to konsultowane na zarządzie czy tylko takie na razie odpowiedzi? Półrocze mija i lada moment będzie po krzyku. Chciałbym tylko jedno podkreślić – tu naprawdę nie chodzi o finansowanie Stacji, bo Stacja ma w większości doświadczenia finansowane z budżetu, o czym Komisja została

poinformowana na wyjazdowym posiedzeniu. Ale w tym programie wojewódzkim PDO uczestniczą jednostki obce, łącznie z OODR, który jest naszą instytucją. Wykonywanie doświadczeń na przyszłość tak potrzebnych produkcji rolniczej, naszemu województwu które szczyli się najlepszym rolnictwem w kraju, jest niemożliwe bo nikt za darmo nie będzie robił doświadczeń. Wykonywanie doświadczeń w jednej jednostce tj. w SDOO jest po prostu bezcelowe bo to jest niemerytoryczne wnioskowanie. O to tutaj chodzi – jesteśmy specyficzną jednostką, która ma jedną stację a łącznie 5 punktów doświadczalnych obcych, w których nie może być finansowanie budżetowe, tylko musi być pozabudżetowe, pomocowe. Z Województwa Opolskiego zawsze było największe. Województwo jest ustawowo wpisane do partycypacji w tym Programie, tylko wiadomo, że nikt nie napisał w ustawie, że musi finansować. Do tej pory chwałę się w całej Polsce, że Województwo Opolskie naprawdę w sumie do tej pory finansowało PDO najwyżej w kraju. Takie Województwo jak Małopolska nic nie dawało, dało 120tys. na przykład, a Śląskie sukcesywnie daje 120tys. Nie ma Województwa w kraju poza Podlaskim, które nie finansuje.

**W.KRYNIEWSKI** – nawet Lubuskie daje.

**K.PYZIAK** – oczywiście że tak. Dziękuję.

**Z.SIEWIERA** – proszę państwa, otrzymaliśmy informację o działalności OODR w Łosiowie. Dyrektor bardzo ładnie nam to przedstawił jak byliśmy na wyjeździe w Głubczycach. Jestem pod wrażeniem tej pracy, którą kolega Przewodniczący tam robi. Jest to tak jak sam powiedział jeden z ośrodków badawczych na bardzo wysokim poziomie i jestem pełen podziwu jego pracy, ale to nie są już czasy społecznikowskie itd. Jeżeli my tych środków nie znajdziemy, to możemy sobie powiedzieć, że za jakiś czas to pograżymy i to padnie. Będziemy jednymi z tym, którzy to województwo jeśli chodzi o poziom plonów, odmian itd. obniżyli poziom rolnictwa, gdzie na dzień dzisiejszy województwo opolskie w skali kraju jest województwem przodującym w rolnictwie. Myśmy już apelowali do Wicemarszałka i chyba przyjdzie nam złożyć interpelację, żeby Skarbnik znalazł te pieniądze. Ja wiem, że mamy bilans zamknięty, ale jeśli w ciągu roku istnieje możliwość dokonywania zmian, to myślę, że warto, aby Zarząd pochylił się nad tym tematem i w jakiś sposób te pieniądze znalazł.

**K.PYZIAK** – dziękuję. Myślę, że z naszej strony już wystarczy bo nie chcemy dokuczać. Ale prosimy Skarbnika o znalezienie jakiejś odpowiedzi. Naprawdę nie chciałbym oczekiwać takiego zwalania – Marszałek mówi, że się zastanawia, a znajdźcie środki to dołożymy. Nie na tym to chyba powinno polegać. Jak nie będzie to trudno, może przetrwamy jeszcze rok bo koledzy na tych obcych punktach są już nauczeni, że to trzeba robić.

**R.KUCHCZYŃSKI** – chyba, że nie przetrwacie.

**K.PYZIAK** – boję się, że na przyszłość to jest rzecz, którą stworzono i którą podziwia Zachód tzn. nie tylko w województwie opolskim ale Województwo Opolskie było priorytetowym, które to rozpropagowało i stworzyło. Jest to ustawowo zapisane i tylko prośba, żeby wrócić do dobrych czasów, gdzie można było się tym Województwem naprawdę chwalić w tym sensie.

**S.MAZUR** – króciutko bo myślę, że na ten temat nie za dużo się nowych rzeczy da dopowiedzieć – po pierwsze Państwa wniosek dotyczący PDO dotyczy budżetu roku 2015 i nie ma żadnego związku z budżetem roku 2014, bo budżety są roczne. Taka jednak zasadnicza sprawa – gdyby z tych 71mln np. w tej pozycji poszła kwota 10tys. zł poszła na PDO, to by z karą, z karnymi odsetkami te 10tys. zł oddane do budżetu państwa, bo cel tych pieniędzy jest jeden – nie ma niczego innego. Państwo zapomina o jednej rzeczy, że budżet Województwa – co było pokazane na dochodach – ponad 50% środków ma środki znaczone, o które się stara na określony cel. W tym roku, żeby dać środki na cokolwiek – to nie dotyczy tylko PDO – możliwości są dwie: albo wykreowanie nowych źródeł dochodów, które umożliwią sfinansowanie nowego zadania i pewne możliwości w tym zakresie mamy – jakaś jaskółka nadziei jest i jak takie możliwości się pojawią, to Zarząd zdecyduje na co te pieniądze zostaną przeznaczone i myślę, że przy tej okazji będzie możliwość jakiegoś faktycznego rozwiązania kwestii PDO. A drugi sposób jeśli nie będzie dochodów, to niestety jest tylko komuś zabrać. Tylko, że komuś zabrać to oznacza, że np. Filharmonia Opolska nie będzie grała 4 razy w miesiącu tylko 3, albo

w teatrze itd. Przed takimi dylematami stoi Zarząd decydując o kwotach środków na określone zadania. Akurat w tym momencie szykuje się pewne zwiększenie dochodów więc jeśli to zostanie wprowadzone do budżetu, to będzie możliwość realna, taka bez zabierania pieniędzy komuś.

**K.PYZIAK** – a z jakiej pozycji mogą się zwiększyć te dochody?

**S.MAZUR** – z CIT-u.

**K.PYZIAK** – to co nam wystarczy? Mamy poprosić Skarbnika?

**R.KUCHCZYŃSKI** – a kiedy będziemy wiedzieli?

**S.MAZUR** – po dzisiejszym posiedzeniu Zarządu.

**K.PYZIAK** – co nam pozostaje – prosić, żebyście tego jako finanse dopilnowali. W.Kryniewski na ten moment wyszedł, bo już nie chciał tego słuchać, a to jest Wasza wspólna rola – od Departamentu Rolnictwa począwszy przez Ministra Finansów do Zarządu, i do Marszałka włącznie. Zarząd jest przekonany, że trzeba to zrobić – nie tylko Wicemarszałek A.Konopka, ale Marszałek A.Buła również. Tylko nie chciałbym słyszeć, że my mamy wskazać możliwość wykonania. Natomiast jak Skarbnik powiedział o tej Filharmonii to mnie się od razu oczy przymknęły, bo ja bym uważał, że można jeden dzień nie zagrać, ale można dać na to rolnictwo – dla potrzeb rolnictwa, które jest najlepsze w kraju. Trzeba to jakoś zrozumieć.

**A.SAŁACKI** – chciałbym tylko jedno zdanie dołożyć – Komisja głosowała jednogłośnie co jest znaczące – to pierwsza rzecz. Druga to taka, że jeżeli jest ciągłość coroczna to to wszystko ma sens. Szarpanie takie, że jest wsparcie, a później go nie ma, potem znowu się coś szykuje – takie trwanie w rozkroku jest moim zdaniem nieciekawą perspektywą. Dla mnie byłoby oczywiste, że Zarząd przyjmuje określoną rzecz, że ona jest dofinansowywana co roku i wtedy można budować pewną działalność. Natomiast taka niepewność do niczego nie prowadzi, to jest taki budowany domek z kart.

**K.PYZIAK** – można zrozumieć takie jakieś tam do tyłu do przodu w miarę możliwości Województwa. Jeszcze jedną rzecz podkreślę – soja, którą myśmy dla całego kraju rozpropagowali bo taka jest prawda, tu w województwie opolskim w ramach tego programu jest wpisana do Strategii Województwa Opolskiego – i z tego tytułu też na to nic nie ma. Mamy tylko 25tys. Zł z KSOW na wydawnictwo, ale żeby wydawnictwo stworzyć, to trzeba najpierw przeprowadzić doświadczenia i mieć wyniki, żeby publikować. Ja jestem przekonany Panie Skarbniku, że razem z B.Pomianowską będziecie tą szpilą, żeby ten Zarząd... myślę że będzie dobrze. Tylko dobrze by było, żeby do końca roku było wiadomo, bo trzeba porozliczać koszty. Nie chcielibyśmy pisać interpelacji bo nie taka rola, ale jeśli będzie trzeba to napiszemy. Ale skoro Skarbnik powiedział, że dzisiaj się zdecyduje, to czekamy na następną Komisję.

**Z.SIEWIERA** – czekamy na następną posiedzenie.

**K.PYZIAK** – dziękujemy i ja myślę, że tutaj naprawdę pomożecie Komisji. Nie chciałbym, żeby to była tylko moja sprawa, bo myślę że koledzy też zrozumieli, że to jest bardzo ważne dla rolnictwa. Czy są jeszcze pytania? - nie było. Musimy przyjąć stanowisko w sprawie, którą przedstawił Skarbnik Województwa.

**A.SAŁACKI** – może poczekamy, aż Zarząd zakończy obrady.

**K.PYZIAK** – nie, myślę, że wszystko zostało prawidłowo przedstawione. Szkoda trochę, że Województwo tak zdołowało ale myślę, że zostało nam to wyjaśnione dlaczego. Oby w naszej kadencji było lepiej. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem przedmiotowego sprawozdania wraz z dołączonymi do niego dokumentami?

**GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”**

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja pozytywnie zaopiniowała sprawozdanie z wykonania budżetu Województwa Opolskiego za 2014 rok wraz z dołączonymi do sprawozdania dokumentami.*

**Ad. 2.**

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie wyznaczenia aglomeracji „Biała” na obszarze gminy Biała i likwidacji dotychczasowej aglomeracji „Biała”.

**Ad. 3.**

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie wyznaczenia aglomeracji „Prudnik” na obszarze gmin Prudnik, Głuchołazy i likwidacji dotychczasowej aglomeracji „Prudnik”.

**M.GRABELUS** (dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska) – omówił przedmiotowe projekty uchwał – w załączeniu VIII sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

**K.PYZIAK** – czy są pytania? - nie było. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały w sprawie wyznaczenia aglomeracji „Biała”?

**GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”**

**K.PYZIAK** – kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem projektu uchwały w sprawie wyznaczenia aglomeracji „Prudnik”?

**GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”**

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie wyznaczenia aglomeracji „Biała” na obszarze gminy Biała i likwidacji dotychczasowej aglomeracji „Biała”.*

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie wyznaczenia aglomeracji „Prudnik” na obszarze gmin Prudnik, Głuchołazy i likwidacji dotychczasowej aglomeracji „Prudnik”.*

**Ad. 4.**

**Sprawy różne.**

**K.PYZIAK** – sprawa pierwsza – otrzymaliśmy pismo od Dyrektora RZGW Wrocław informujące, że nie może być obecny na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Niemniej wydelegował swoich przedstawicieli do uczestnictwa w dzisiejszym posiedzeniu.

Sprawa druga – otrzymaliśmy pismo z prośbą o wskazanie członka Komisji Rolnictwa do udziału w pracach komisji konkursowej w ramach XVIII edycji konkursu „Piękna Wieś Opolska 2015”. Czy ktoś z członków Komisji jest zainteresowany uczestnictwem? - nie było zgłoszeń.

W takim razie proponuję osobę Wiceprzewodniczącego Komisji Rolnictwa – R.Donitzę. Kto jest za zgłoszeniem tej kandydatury?

**GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”**

**K.PYZIAK** – dziękuję stwierdzam, że Komisja wskazała Pana R.Donitzę – Wiceprzewodniczącego Komisji Rolnictwa do udziału w pracach komisji konkursowej działającej w ramach konkursu „Piękna Wieś Opolska 2015”.

Kolejna sprawa – w dniu jutrzejszym od godz.9:30 odbywa się III Ogólnopolski Kongres Energetyczny w Parku Naukowo-Technologicznym w Opolu.

Również jutro w Przylesiu k/Głuchołaz odbywa się konferencja poświęcona gospodarce odpadami.

Kolejna rzecz – 11 czerwca br. na Ostrówku odbędzie się konferencja podsumowująca Program „W trosce o Środowisko”.

Ostatnia sprawa dotyczy wskazania przedstawiciela Sejmiku do Rady Społecznej Doradztwa Rolniczego działającej przy OODR w Łosiowie. Pragnę zgłosić swój akces chyba, że ktoś z członków Komisji będzie zainteresowany – nie było zgłoszeń.

### **GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”**

**K.PYZIAK** – dziękuję. Stwierdzam, że Komisja rekomenduje moją osobę jako przedstawiciela Sejmiku Województwa Opolskiego do Rady Społecznej Doradztwa Rolniczego.

**Następnie członkowie Komisji udali się na II część posiedzenia, która odbyła się w siedzibie Urzędu Gminy Turawa.**

#### **Ad. 5.**

**Informacja Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii o stanie bezpieczeństwa weterynaryjnego w województwie opolskim w 2014 roku.**

**B.KRASOWSKI (Opolski Wojewódzki Lekarz Weterynarii)** – omówił przedmiotową informację – w załączeniu VIII sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

**K.PYZIAK** – pierwsze co mi się nasuwa to, że nic złego się nie dzieje. Myślę, że to jest super sytuacja i oby tak dalej się w województwie opolskim działo w kwestii bezpieczeństwa. Na pewno jest to też zasługa lekarzy powiatowych.

**Z.SIEWIERA** – w temacie bezpieczeństwa żywności pochodzenia zwierzęcego pisze, że w roku 2014 poddano ubojowi 13 sztuk dzików. Czemu to służyło?

**B.KRASOWSKI** – ta suma 615 zwierząt, w tym 586 świń i 13 dzików to są zwierzęta, które zostały zgłoszone do badania w kierunku obecności włośni. Czyli generalnie są one pozyskane w celu spożycia przez człowieka. Ubój zwierząt ma dwa rygory: - obowiązek jego zgłaszania na 24 godziny przed ubojem planowanym. Przy czym jeśli chodzi o świnię, dziki jest obowiązek zbadania na włośnię. To są te sztuki o których wiemy, że rolnicy świnię ubili w swoich gospodarstwach, a myśliwi pozyskali takie dziki i zgłosili je do badania w kierunku obecności włośni.

**R.KUCHCZYŃSKI** – coś to jest nie tak.

**Z.SIEWIERA** – to jest rzeczą niemożliwą. Ja akurat jestem członkiem koła łowieckiego z terenu Zawadzkiego i tam śmiem twierdzić z tych dzików, które tam są jeżeli odstrzeliwuje się rocznie około 200-250 dzików, to przy takich cenach bardzo słabych w skupie większość myśliwych bierze na własny użytek i to jest wszystko badane. Te dane są dlatego nieprawdziwe.

**R.KUCHCZYŃSKI** – w moim kole mam odstrzelone 120 dzików, gdzie zostało wzięte na użytek własny 95%. Wszystkie są badane bo to obowiązkiem jest myśliwego. Więc gdzie te dane się mijają?

**B.KRASOWSKI** – można badać w dowolnej lecznicy na terenie UE, taki jest zapis prawa żywnościowego. Natomiast te dane, które tutaj mam, to są takie dane jakie spływają z powiatów.

**R.KUCHCZYŃSKI** – u nas tak jak w Namysłowie tylko jedna lecznica może badać, i to wszystko myśmy dali. Ja osobiście zawiozłem około 20 sztuk.

**B.KRASOWSKI** – będę musiał sprawdzić skąd taka liczba się wzięła bo faktycznie jest dosyć niska.

**R.KUCHCZYŃSKI** – bo jeśli wziąć całe województwo opolskie to tysiące sztuk wchodzi w grę, które są na użytek własny brane.

**B.KRASOWSKI** – to jest kwestia danych, które mi przygotowano. Zweryfikuję to.

**Z.SIEWIERA** – na Opolszczyźnie jeżeli się strzela przykładowo 5tys. czy ileś to te dane się rozmyły. Z tego wynika, że lekarz z prywatnej kliniki nie składa sprawozdania w ogóle.

**B.KRASOWSKI** – albo składa nierzetelne. Tą państwa uwagę przyjmuję i stosowną informację przekażę Komisji co do tego jakie są ustalenia.

**K.PYZIAK** – to warto wyjaśnić. Pytanie – czy u nas w województwie ma Pan do czynienia z ubojem rytualnym?

**B.KRASOWSKI** – jeżeli chodzi o sam ubój to nie mamy u nas uboju rytualnego. Natomiast w zakresie przetwórstwa drobiu w Namysłowie zakład jeden prowadził przetwórstwo ale zwierząt pozyskanych w systemie Halal spoza województwa. Żeby uzyskać ostateczny certyfikat Halal musi być zatwierdzony.

**K.PYZIAK** – udział lekarza musi być?

**B.KRASOWSKI** – generalnie nadzór jest ze strony Rabina. Oni osobiście – tak jak w przypadku lodów, które w tej chwili robimy na koszer do Izraela w Namysłowie był osobiście Rabin Schudrich i zatwierdzał tą procedurę. Oni weryfikują wszystkie substraty, których mają użyć do produkcji tego produktu i one wszystkie muszą mieć zatwierdzenie koszer. Natomiast sam ubój nie jest prowadzony w województwie.

**K.PYZIAK** – a najbliżej województwa?

**B.KRASOWSKI** – Śląskie.

**K.PYZIAK** – dziękuję. Czy są jeszcze pytania? - nie było. Kto jest za przyjęciem przedmiotowej informacji?

#### **GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”**

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja przyjęła informację Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii o stanie bezpieczeństwa weterynaryjnego w województwie opolskim w 2014 roku.*

#### **Ad. 6.**

**Informacja o działalności Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu w 2014 roku.**

**P.SOCZYŃSKI (Prezes WFOŚiGW w Opolu)** – omówił przedmiotową informację – w załączeniu VIII sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

**K.PYZIAK** – dziękujemy za prezentację. Razem z dyrektorem M.Grabelusem jesteśmy w radzie nadzorczej Funduszu i na bieżąco widzimy jaka to jest skala pomocy na rzecz ochrony środowiska w województwie , ale drugi aspekt to pomoc na rzecz gospodarki wodnej, którą reprezentuje dyrektor Z.Bahryj. Dwie sprawy bardzo istotne dla województwa opolskiego. Uważam, że nasz Fundusz jest jednym z najlepszych w kraju, sytuacja finansowa pokazuje, że nie ma żadnego zagrożenia, i maksymalnie ile się da na różne programy czy w formie dotacji czy w formie pożyczek służy to temu celowi. Dziękuję i proszę przekazać załodze, że możemy czuć się usatysfakcjonowani. Zapraszam 11 czerwca o godz. 11 na Ostrówku odbędzie się taka coroczna podsumowująca konferencja „W trosce o środowisko”.

To co P.Soczyński zapowiedział jest trochę niepokojące, ale to też jest związane z tym, że będzie jakby większy wysiłek Funduszu na rzecz realizacji programów ochrony środowiska i gospodarki wodnej w województwie, że ten wynik może być dużo dużo mniejszy i zagrożenie z tego tytułu na realizację zadań w przyszłym roku. Tak to odczytałem. Tak?

**P.SOCZYŃSKI** – można tak powiedzieć. Założyliśmy wynik finansowy na poziomie 3,5mln zł i tutaj te środki tak naprawdę zostały ulokowane w wyniku finansowym tylko po to żeby w sytuacjach nadzwyczajnych – oby takie się nie pojawiły- pewną możliwość na starcie pozostawić. Nie powiedziałem jeszcze o jednej istotnej rzeczy, która wpływa bezpośrednio na przychody WFOŚiGW a mianowicie zmiana organizacji bankowej obsługi WFOŚiGW – od 1 stycznia WFOŚiGW nie może korzystać z usług Banku Ochrony Środowiska, w którym wcześniej prowadziliśmy rachunki. Te rachunki zostały przeniesione do Banku Gospodarki Krajowej. Także w BGK mamy wszelkie rachunki i te lokatowe, które wcześniej były oprocentowane dzisiaj mamy na poziomie 1,3-1,4 z haczkami. Następny ruch zrobiliśmy w kierunku samorządów czyli w sytuacji między dwoma okresami programowania obniżyliśmy oprocentowanie pożyczek z 3% do 2% dla tych zadań z listy przedsięwzięć priorytetowych.

**A.SAŁACKI** – tak jak zauważyliśmy Turawa jest związana z obszarem jezior i obszarem lasów czyli rzeczą, która bardzo interesuje nasz Komisję i Komisję Polityki Regionalnej – czyli podejście do tego co jest związane z przywróceniem jezior turawskich. Widzieliśmy też, że są dotacje i pożyczki. Czy możemy się zorientować na czym polega kwestia dotacji? Tutaj mam pytanie do Wójta Turawy – czy macie Państwo kontakt w relacjach, żeby skorzystać z pożyczek i ewentualnych dotacji z naszego Funduszu pod kątem rewitalizacji jezior.

**W.KAMPA (Wójt Gminy Turawa)** – nasze zadania gospodarki wodno-ściekowej są realizowane poprzez WIK turawski. WIK z kolei wszystkie środki, które pozyskiwał to poprzez WFOŚiGW i z tej współpracy byliśmy bardzo zadowoleni. Niestety mamy w tej chwili pecha, że nasze infrastruktura jakby nad jeziorami się rozrasta i chcielibyśmy również pozyskać pieniądze na rozbudowę sieci bo coraz więcej domków letniskowych się tam usadawia, a z prezentacji dowiedzie się Państwo, że jest ich prawie 900 już w tej chwili, działek jest jeszcze więcej. Podobna sytuacja jest z dostarczaniem wody – tutaj na dzień dzisiejszy praktycznie środków na to nie ma bo my jesteśmy – tak jak powiedziałem – pechowo usytuowani, ponieważ mamy 100% skanalizowanie gminy i tu żadnych punktów nie dostaniemy. Więc gdyby można było w jakiś sposób te rygory rozluźnić dla tych gmin typowo turystycznych, to naprawdę ułatwiłoby to życie, bo tam ten rozwój infrastruktury wokół jezior – Turawa, Nysa, Otmuchów, Paczków – te gminy na pewno będą potrzebowały środków na rozbudowę sieci zarówno kanalizacyjnej jak i wodociągowej. To jest taki problem podstawowy na dzień dzisiejszy.

**K.PYZIAK** – W.Kampa poruszył bardzo ważną kwestię, bo to że mają 100% skanalizowania, bo dzięki temu to jest podstawowy warunek rewitalizacji jezior turawskich. Z kolei jakby Prezes WFOŚiGW ustosunkował się do tego, dlaczego takie gminy nie mogą korzystać z jakichkolwiek dotacji.

**P.SOCZYŃSKI** – możliwości dotowania inwestycji określa jasno ustawa i ustawa nigdy nie dawała możliwości dotowania ze środków statutowych wojewódzkich funduszy działań w zakresie gospodarki wodno-ściekowej. Takie możliwości dawał program operacyjny „Infrastruktura i środowisko”, dla którego organem wdrażającym był WFOŚiGW w perspektywie 2007-2013. Niestety tak się stało, że w nowej perspektywie 2014-2020 wojewódzkie fundusze nie będzie instytucją wdrażającą, decyzje zapadły na poziomie ministerialnym – instytucją wdrażającą w nowej perspektywie będzie NFOŚiGW. Staramy się w jakiś sposób porozumieć z NFOŚiGW, aby skrócić ścieżkę potencjalnym beneficjentom, żeby nie musieli jeździć do Warszawy, i żeby te wnioski w części mogły być składane w wojewódzkich funduszach - dając również sygnał, że jeżeli tak się nie stanie, to potencjalni beneficjenci, którzy byliby w stanie korzystać ze środków POiŚ z poziomu ministerialnego po prostu zostaną zniechęceni. Nie będą jechali do Warszawy a pójdą do marszałka i wydrenują RPO, gdzie po prostu tych środków będzie ograniczona ilość. Mam nadzieję, że takiej sytuacji nie będzie. Natomiast wracając do samego pytania – wojewódzki fundusz ze środków statutowych nie może przekazywać dotacji na budowę sieci wodno-kanalizacyjnych, jedynie tylko w

formie nisko oprocentowanej pożyczki, która jest w części umarzana. Jeżeli taka będzie wola beneficjenta to taka pożyczka zostanie udzielona.

**W.KAMPA** – to są niewielkie inwestycje.

**Z.SIEWIERA** – zanieczyszczenia powietrza w województwie opolskim - na 100% 97 to pyły, a 3% gazy. Tu P.Soczyński poinformował nas, że następuje ograniczenie emisji zanieczyszczeń powietrza. W jakich rejonach podmioty gospodarcze ograniczyły zanieczyszczenia? Czy to jest miasto Opole, Kędzierzy-Koźle?

**P.SOCZYŃSKI** – faktycznie to są wszystkie rejony z tego względu, że ustawowo piece ciepłownicze instytucji, które zajmują się ogrzewaniem lokalnym sieciowym mają obowiązek zmniejszenia emisji zanieczyszczeń na transfery do końca roku 2015. Takie inwestycje muszą być przeprowadzone. Drugim czynnikiem, który ma wpływ na obniżenie emisji zanieczyszczeń do atmosfery to jest program Kawka, który służy likwidacji niskiej emisji – likwidacja małych domowych piecy i włączanie albo do sieci ciepłowniczej, albo dofinansowanie do ogrzewania ekologicznego. Myślę, że w tych dwóch obszarach dosyć znaczne ograniczenia nastąpiły i to właśnie mamy w tych przedstawionych liczbach, a dotyczy to praktycznie całego województwa.

**K.PYZIAK** – myślę, że dobrze byłoby gdyby tu się wypowiedział dyrektor M.Grabelus o tym jakie są zasadnicze problemy w ochronie środowiska w regionie.

**M.GRABELUS** – na pewno zanieczyszczenie powietrza na dzień dzisiejszy jest problemem w województwie opolskim nie tylko w całej części południowej i wynika on głównie z niskiej emisji, ale nie tej przemysłowej bo przemysł ma raczej wysoką emisję w większości, tylko z tych indywidualnych domków jednorodzinnych. To jest problem który na dzień dzisiejszy odczuwamy. Wojewódzki inspektor ochrony środowiska mierzy zanieczyszczenia w dużych miastach bo tam są stacje automatyczne. Myśmy pomierzyli w okresie zimowym zanieczyszczenie pyłów i gazów na terenach wiejskich czy małych miasteczek i te normy znacznie przekraczały to co jest w miastach. Ale niestety sami się trujemy w różny sposób, bo to z jednej strony jest używanie niewłaściwych gatunków węgla, palimy praktycznie odpady z węgla czyli różnego rodzaju floty muły itd. A druga sprawa to nieumiejętne korzystanie z tych naszych centralnych ogrzewań – po prostu przychodzimy po pracy do domu, trzeba szybko zrobić ciepło i zaczyna się nieekonomiczne spalanie. Jeżeli chodzi o kanalizacje to myślę, żeśmy się z tym w miarę z tym tematem uporali w poprzednim okresie programowania. Teraz rzeczywiście wyraźnie zostaje odcinek, bo pieniądze, które można było pozyskać w ramach aglomeracji czyli tam gdzie ten wskaźnik koncentracji jest odpowiedni, to pieniądze są. Będzie problem ze skanalizowaniem tych małych miejscowości gdzie do sieci głównej jest daleko, kanalizacja droga. Myślę, że to są takie dwa czynniki ochrony środowiska, które na pewno w najbliższym okresie będą istniały w centrum uwagi społeczeństwa.

**K.PYZIAK** – myślę, że Komisji również. Czy są jeszcze pytania?

**A.SAŁACKI** – jest blisko z Turawy do Katowic itd. Czy Pan Wójt zauważył w ostatnim czasie przybyszy z tych okolic, tak jak to kiedyś przyjeżdżali bardzo mocno. Jak to wygląda?

**W.KAMPA** – kiedyś funkcjonowała tzw. socjalka i w tym momencie kopalnie, huty pakowały górników autobus i jechali. Natomiast w tej chwili wiele z tych osób, które jeździły do ośrodków, które zostały sprzedane sprywatyzowane korzysta z tego. Jeszcze większa liczba osób wykupiła tutaj działki, postawiła domki letniskowe i przyjeżdżają. Tak jak wcześniej powiedziałem jest około 900 i są to ludzie ze Śląska, Dolnego Śląska, Opola. Byliśmy w tej chwili na targach w Chorzowie, gdzie wiele osób jeziora z sentymentem wspomina swoje młode lata. Jedni mówią, że przyjeżdżają tutaj na bieżąco, inni że tak ale Panie wójcie zielono było i to już nieciekawie. Więc pytam kiedy ostatni byli – 8 lat temu. To zapraszam teraz, bo naprawdę sporo się zmieniło. O, to na pewno przyjedziemy. Byliśmy tam w ramach związku gmin Dolna Mała Panew i powiem tak, że to jest ten kierunek, gdzie turystyka powinna być promowana najbardziej intensywnie – Śląsk, Dolny Śląsk, Czesi i Niemcy. To są te rejony, na które powinniśmy postawić bo ci ludzie będą tutaj na wypoczynek jeździli. Kwestia odpowiedniej promocji przy tej infrastrukturze, która została zrobiona, przy potężnych pieniądzach,



które zostały wkładem gminy i pozyskanych środków UE - wybudowano nowe piękne rzeczy. Po naszym spotkaniu serdecznie zapraszam do zobaczenia tego wszystkiego.

**A.SAŁACKI** – czy Pani europoseł Jazłowiecka, która jest mieszkańcem waszej gminy włącza się w te prace?

**W.KAMPA** – no na pewno, żeby mogła być mieszkańcem to potrzebowała kanalizacji i wodociągu czyli infrastruktura. Powiedzmy, że jako takich wymiernych korzyści dla gminy oprócz płacenia podatków na razie nie było. Mam nadzieję, że będą.

**S.KUBICKI ( z-ca Wójta Gminy Turawa)** – odnośnie turystów zewnętrznych ostatnio próbowałem jakieś dane statystyczne jak to się rozkłada znaleźć i sporządziłem taki wykaz sprzedanych nieruchomości gruntowych pod domki jednorodzinne i tutaj jednak mieszkańcy Opola dominują. Także na pewno te pieniądze zainwestowane w kanalizację czy rozwój infrastruktury one też jakby są inwestowane na rzecz tej turystyki wewnętrznej, wewnątrzwojewódzkiej, właśnie dla m.in. mieszkańców Opola.

**W.KAMPA** – wiąże się to też z problemami bo inaczej to turysta, który przyjedzie na co najmniej 2-3 nocki, to on pójdzie od jednego punktu żywnościowego do drugiego, tu coś kupi tam coś kupi. Natomiast turysta taki typowo opolski przyjedzie rowerkiem, śmieci zostawi wielokrotnie i wraca z powrotem. Ale i z tego się cieszymy bo nie wszyscy w ten sposób funkcjonują.

**K.PYZIAK** – dziękuję. Jestem przekonany, że dobrze się stało, że tak skomponowaliśmy to posiedzenie Komisji bo okazuje się ile spraw można dodatkowo przy okazji tych rozpatrywanych tematów poruszyć. Czy są jeszcze pytania? - nie było.  
Kto jest za przyjęciem informacji?

#### **GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”**

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja przyjęła informację o działalności Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu w 2014 roku.*

#### **Ad. 7.**

#### **Warunki wapnowania gleb z dopłatą dla rolników w województwie opolskim.**

**K.PYZIAK** - temat toczy się już kilka lat. Pamiętam za swojej pierwszej kadencji kiedy byłem przewodniczącym Komisji temat drążyliśmy wspólnie z Izbą Rolniczą. Był też precedens, że chyba Województwo Śląskie stosowało takie dopłaty dla rolników i tu myślę, że Prezes WFOŚiGW powie nam na jakiej podstawie. Nie ukrywam, że gdyby się udało coś takiego pozyskać dla rolnictwa, to byłaby to duża pomoc w kierunku ochrony środowiska województwa. Wszyscy, którzy się cokolwiek znają na rolnictwie wiedzą, że doprowadzenie gleby do prawidłowej kwasowości wiąże się z uzyskaniem relatywnie wyższych plonów, lepszej jakości plonów i bezpośrednich efektów dla samych rolników, ale również dla Województwa. Odpowiednia kwasowość gleb to także sprawa bezpośrednio związana z ochroną przyrody i ochroną środowiska - bardzo by nam na tym zależało. Trzeba jeszcze powiedzieć, że jest jeszcze sporo gleb w województwie o za niskiej kwasowości, nieraz i drastycznie niskiej, i gdyby taka możliwość pomocy dla rolników istniała, to byłoby to bardzo cenne. Myślę, że na tym spotkaniu rozpatrzmy tylko możliwości, a jeżeli rysowałaby się jakakolwiek szansa, to myślę, że wspólnie będziemy to drążyć. Ten temat powinna drążyć szczególnie Izba Rolnicza, ale tak jakoś się działo, że nie do końca. Natomiast jeśli nie będzie takich szans to trudno, damy spokój temu tematowi chyba, że pojawią się jakieś nowe uwarunkowania w tej kwestii.

**P.SOCZYŃSKI (Prezes WFOŚiGW w Opolu)** – szanowni Państwo, na przełomie roku 2013/2014 Opolska Izba Rolnicza zwróciła się do WFOŚiGW z zapytaniem o możliwość finansowania wapnowania gleb poprzez dopłaty do wapnowania. Z takim też zapytaniem odnośnie możliwości wsparcia środkami bezzwrotnymi zwróciliśmy się do Ministerstwa i otrzymaliśmy odpowiedź.

**K.PYZIAK** – do którego Ministerstwa?

**P.SOCZYŃSKI** – Ministerstwa Środowiska bo to jest Ministerstwo, które sprawuje bezpośredni nadzór nad wojewódzkimi funduszami ochrony środowiska, a mówimy tutaj o środkach statutowych wojewódzkich funduszy. Odpowiedź była jasna, że na tym etapie nie ma takiej możliwości prawnej. Taką odpowiedź również udzieliliśmy zwrotnie do Izby Rolniczej i myślę, że tak jak Pan Przewodniczący powiedział Opolska Izba Rolnicza powinna ten temat dążyć na poziomie ministerialnym, żeby po prostu dojść do jakiegoś odpowiedniego, wspólnego stanowiska – być może z połączonymi Ministerstwami Środowiska i Rolnictwa. Odpowiedź jaką uzyskaliśmy od Ministerstwa Środowiska – że środków statutowych wojewódzkich funduszy ochrony środowiska finansowanie takie jest niemożliwe.

**K.PYZIAK** – czy cokolwiek wiadomo na temat tego co robiło w tej materii Województwo Śląskie kilka lat temu, że dofinansowywano?

**P.SOCZYŃSKI** – akurat województwo śląskie jest dosyć specyficznym terenem, który jest dość mocno zdegradowany strukturalnie i glebowo. Także myślę, że tutaj był jakiś projekt unijny i tylko i wyłącznie na tej podstawie po przeprowadzeniu odpowiednich badań i analiz takie finansowanie mogło być uzyskane, natomiast byłoby realizowane przy pomocy środków statutowych wojewódzkiego funduszu.

**K.PYZIAK** – dziękuję. Czy są jakieś pytania? - nie było. Skoro nie ma pytań, to myślę, że przestawać w tej materii nie powinniśmy. Po prostu w miarę możliwości chciałbym to uzasadnić swoim wcześniejszym wystąpieniem – już jest po wyborach na nową kadencję w izbach rolniczych. Wyłoniony zostanie zarząd nowej Izby Rolniczej i walne zgromadzenie, chyba w lipcu to się stanie. I myślę, że Komisja powinna się spotkać z zarządem Izby Rolniczej i próbować temat dążyć, bo to Izba Rolnicza jest przedstawicielem rolników chociaż ma niezbyt duże kompetencje. Stąd dzisiaj rozmawialiśmy, że nawet w wyborach obecnej Izby Rolniczej były gminy gdzie nie było kandydatów – to jest bardzo niepokojące. Albo tylko wymuszonych ludzi – to o czymś świadczy - albo o tych małych kompetencjach, które nadaje się izbom od samego początku ich utworzenia, a do tej pory nic takiego – opiniują, próbują coś robić, reprezentują. Często te 2%, które każda gmina płaci na Izbę Rolniczą jest jakby trochę nieefektywnie wykorzystywane. Rola Izby Rolniczej powinna wzrosnąć ale to już są sprawy ustawowe. Natomiast nic nie stoi na przeszkodzie aby temat dalej dążyć bo jest bardzo ważny i byłby pomocny dla samych rolników jak i dla województwa opolskiego. Taką sentencją ten temat zakończymy.

Dziękuję P.Soczyńskiemu za wyjaśnienie sprawy, gdzie definitywnie zwrócił się do organu, który go jakby nadzoruje i otrzymał odpowiedź, że nie ma takiej możliwości prawnej do wykorzystania.

Czy tam były jakieś głębsze uzasadnienia?

**P.SOCZYŃSKI** – to są uzasadnienia ustawowe. Taka informacja zwrotna poszła też do Izby Rolniczej. Także taki dokument jest wraz z odpowiedzią Ministerstwa.

**K.PYZIAK** – to o ile ja się orientuję to w województwie śląskim wykorzystano to w kierunku degradacji gleb. Tam jest przemysł mocny i można było znaleźć podstawy do takich dopłat.

**P.SOCZYŃSKI** – tak, ale to nie były środki pochodzące z Funduszu tylko środki pochodzące z dotacji zewnętrznej UE. Myślę że tak to wygląda. Na pewno to nie były środki statutowe, własne wojewódzkiego funduszu.

**K.PYZIAK** – do końca nie wiem. Przez 10 lat toczy się dyskusja i nikt nie powiedział oficjalnie – a przecież mają kontakty – z czego to było płacone. Ja nie jestem przekonany, że to było ze środków unijnych.

**M.GRABELUS** – P.Soczyński jeszcze w tym czasie prezesem WFOŚiGW nie był, ale to było rzeczywiście ze środków Funduszu katowickiego, z tym że Fundusz katowicki udzielał takiej pomocy przed wejściem Polski do UE. Program był długofalowy i w momencie wejścia Polski do UE dostaliśmy jako kraj odstępstwo, że - tam chyba nie było tylko województwo śląskie bo w trzech

innych funduszach również było to dofinansowanie – tą pomoc rolnikom będzie również można udzielać. To tak de facto jest rodzaj pomocy de minimis. Ale ten program się skończył w województwie śląskim i również automatycznie skończyły się możliwości dofinansowywania z pieniędzy wojewódzkich funduszy ochrony środowiska.

**K.PYZIAK** – ale niepokojące w tej wypowiedzi jest to – w tym sensie – że województwo śląskie miało argumenty głównie pod kątem degradacji gleb, a nasze województwo nie miało argumentów.

**M.GRABELUS** – tam była ocena zanieczyszczeń gleb i można było to dofinansowanie stosować tylko na tych terenach, gdzie było udowodnione, że to zanieczyszczenia gleb wynika z zanieczyszczeń przemysłowych, a nie z zanieczyszczeń przez stosowanie nawozów przez rolników. Też mamy wszyscy chyba świadomość, że część zanieczyszczenia czyli podniesienie kwasowości gleby wynika ze stosowania nawozów. To był warunek. Wiem, że było duże opracowanie Instytutu chyba w Puławach odnośnie wpływu zanieczyszczeń przemysłowych na gleby w województwie śląskim. Na tych terenach, które zostały wykazane, że to zanieczyszczenie w większości pochodzi od przemysłu, możliwe były do stosowania dopłaty. Nie bez znaczenia jest też chyba wielkość Funduszu śląskiego, który ma przecież ogromne pieniądze – miał bo teraz może też się zmniejszyć ze względu na wiele inwestycji w skali województwa w ograniczenie emisji pyłowej, bo to jest chyba największy wpływ do wojewódzkich funduszy, a więc to wprowadzanie zanieczyszczeń czy przez kopalnie – zwolnione z części opłat. A więc kiedyś Fundusz śląski był bardzo bogaty w porównaniu z innymi funduszami, a teraz to trochę inaczej wygląda – ale dalej jest bogaty bo jest 3 pod względem wielkości wpływów.

**K.PYZIAK** – dziękuję. Ja uważam, że oprócz tego, że spotkamy się z nowym zarządem Izby Rolniczej i spróbujemy wspólnie jeszcze raz drążyć ten temat, to bardzo bym prosił Zarząd Województwa Opolskiego i Prezesa WFOŚiGW, żeby śledzić ten temat na bieżąco. A gdyby się rysowały jakiegokolwiek szanse, żeby Komisji w jakiś sposób podpowiadać czy warto się tym tematem od nowa zająć.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła informację.

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja przyjęła informację nt. warunków wapnowania gleb z dopłatą dla rolników w województwie opolskim.*

## **Ad. 8.**

**Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Opolu w 2014 roku.**

**Z.BAHRYJ (dyrektor WZMiUW w Opolu)** – omówił przedmiotowe sprawozdanie – w załączeniu.

**K.PYZIAK** – dziękuję za informację. Uważam, że wspólnie jakby realizujemy jedno z najważniejszych zadań w dziale „Rolnictwo”. Nasz Komisja wprawdzie kiedyś miała w nazwie dodatek „...gospodarki wodnej”, ale uważam że to jest integralna część rolnictwa i ta gospodarka wodna się w tym mieści. Uważam, że niemało się zrobiło w tym zakresie, ale potrzeby są jeszcze większe. Nie wiem jak, nie jesteśmy w stanie, ale może przez Zarząd przez monity, żeby budżet państwa się wcześniej odkrywał, żeby te decyzje pieniężne trafiały wcześniej do Województwa, a wtedy można byłoby więcej zrobić.

**Z.BAHRYJ** – to tak nie do końca wygląda, ponieważ my składamy wnioski w styczniu, a ubiegły rok na przykład, to była zmiana masterplanów. Komisja Europejska i negocjacje nieudane Ministerstwa Środowiska spowodowały, że KE narzuciła nam wykonanie masterplanów i konsultacje społeczne trwały dosyć długo, potem rząd dopiero w sierpniu przyjął jakby te masterplany co nam uwolniło drogę do środków. Komisja Europejska w kwietniu w tym roku odrzuciła te masterplany w pewnej części i praktycznie wróciliśmy do początku całej inwestycji. Wszystko niestety odbywa się przez naszych pseudoekologów, którzy sobie ubzdurali, że można na tym interesie coś zarobić i ciągną temat blokowania wszystkich inwestycji. Także tutaj jesteśmy jedynym krajem w skali europejskiej, w którym nasi ekolodzy, nasi mieszkańcy piszą na nas skargę do KE, żeby nam zabrała pieniądze.

**K.PYZIAK** – tylko jeden kraj taki jest?

**Z.BAHRYJ** – z tego co kojarzę to tylko u nas coś takiego się dzieje. To jest takie polskie piekiełko można powiedzieć. Natomiast te wszystkie środki są przekazywane stąd też takie może małe wykonanie powyżej 70%, ponieważ te środki są celowo. Są przeznaczane z budżetu państwa na konkretną inwestycję, którą na początku roku zgłosimy. A sytuacja w gospodarce wodnej w tym roku generalnie wygląda tak, że nie ma tych inwestycji, a firm trochę na tym rynku jest więc ceny leżą w dół, gdzie czasami za 1/3 lub 1/4 wartości kosztorysu inwestorskiego te inwestycje idą do realizacji. To wymaga od nas jakby zwiększonej czujności bo wiadomo, że wykonawca będzie kombinował, żeby tą inwestycję oddać, ale z drugiej strony nie daje nam możliwości bo sam proces jakby przekierowania tych pieniędzy na inną inwestycję to około 4-5 miesięcy. Czyli jak my jesteśmy w 5 miesiącach np. w sierpniu i nam jakieś środki zostały, to do końca roku w październiku byśmy mogli te środki mieć wolne czyli procedura przetargowa nie ma najmniejszych szans na przeprowadzenie. Oddajemy je po prostu z powrotem do budżetu państwa.

**R.DONITZA (wiceprzewodniczący Komisji)** – czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

**A.SAŁACKI** – pytanie odnośnie powodzi – jak na dzisiaj wygląda sprawa najslabszego ogniwa? Wiemy, że jak powódź nawiedziła nasze województwo, to była w Cisku, Kędzierzynie, Opolu, Brzegu. Jakby to wyglądało w dniu dzisiejszym?

**Z.BAHRYJ** – jeżeli chodzi o dzień dzisiejszy to tak – jak zakończę wały na Dobrzeniu, to wówczas Dobrzeń nam odpadnie, bo to w tej chwili jest takie można powiedzieć największe miejsce. Drugie największe miejsce to polder Żelazna, który będzie w nowym okresie programowania przewidziany do realizacji tj. Sławice-Żelazna-Niewodniki z tej strony, no i Opole oczywiście. Kolejny taki punkt to Kędzierzyn-Koźle czyli Rogi, Lasaki i Poborszków jeżeli mówimy o tych miejscowościach. Potem oczyszczalnia ścieków w Kędzierzynie-Koźlu ten odcinek, Brzeg-....., Chorula-Kąty czyli pod Opolem. Na samym końcu na dzień dzisiejszy jest Bierawa.

**A.SAŁACKI** – ile czasu potrzeba w latach, żeby tą linię zakończyć?

**Z.BAHRYJ** – wszystko zależy od pieniędzy. Im więcej pieniędzy na utrzymanie i na realizację, w tym momencie szybsza byłaby realizacja. Ale szanowni Państwo bądźmy szczerzy – my też nie jesteśmy przy obecnym stanie zatrudnienia przerobić więcej niż 40mln rocznie – to co wspominałem, że nie ma fachowców niezbędnych do tego. ... gdzieś podejrzewam 15-20 lat możemy mówić o tym, plus do tego ponad 200mln.

**M.GRABELUS** – jeszcze ekolodzy.

**Z.BAHRYJ** - M.Grabelus ma słuszną uwagę - jeżeli ekolodzy pozwolą. Chociaż ja się zawsze śmieję, że po każdej powodzi ekolodzy giną albo spływają z tą wodą na zewnątrz. Mamy 3-4 lata spokoju, a potem dopiero znów sobie przypominają. Czesi się śmieją bo mają takie prawo, że po powodzi wojewoda albo hetman ogłasza stan klęski żywiołowej wówczas żaden ekolog nie ma prawa głosu, a oni budują i robią wszystko co chcą. Dlatego czasami modlą się o powódź. My się jeszcze o powódź nie modlimy.

**M.GRABELUS** – myślę, że to takie stanowisko nie tylko ekologów ale i KE, która nie chce dać pieniędzy na wały wynika stąd, że budowanie wałów wcześniej czy później doprowadza do katastrofy gdzieś niżej. Myślę, że UE przekonała się jak praktycznie w ciągu 3 lat Ren dwa razy wylał bardzo poważnie - zalał praktycznie Bonn, Kilonię, i za drugim razem już praktycznie Rotterdam był zalany, ale już przy samym ujściu. Robiono koryto, które doprowadziło wodę bardzo szybko do ujścia - podobnie jak u nas.

Myślę, że myśmy nie wyciągnęli wniosków po 97' roku, bo budowaliśmy wały dalej bardzo blisko, a przykładem moim zdaniem był Cisek, i to już w ogóle jest katastrofa, gdzie praktycznie wybudowano wały przy samej rzece w niektórych miejscach.

**Z.BAHRYJ** – jedyny taki przypadek, że trzeba było budować wały wzdłuż Odry, ponieważ tam jest zbyt rozproszona zabudowa, nie można zrobić wału wokół koryt. Poza tym wszystkie miejscowości są wybudowane w dolince. Mieliśmy ochronioną miejscowość dookoła wałami, ale ta woda dalej płynie. W czasie powodzi nawet nie można byłoby tych ludzi ewakuować, czy tam helikopterami wywieźć. Wobec tego niestety korzystniejsze jest wybudowanie wałów wzdłuż.

Natomiast ta koncepcja jakby budowy w tej formie odchodzi do lamusa, i to już nie ma wątpliwości. I na przykład Sławice – Żelazna, my się odsuwamy też z tymi wałami od rzeki i będziemy się odsuwać – jestem na etapie koncepcji. Na terenie Dobrzonia praktycznie weszliśmy przy samej zabudowie, kilka zabudowań też zostało między wałem a ... i wały tak zostały. Natomiast w Bierawie niestety też trzeba się zastanowić nad tym, które miejscowości i jak chronić, ale na pewno nie będzie to już to samo co po drugiej stronie czyli na terenie Ciska.

**Z.SIEWIERA** – dzisiejsze posiedzenie Komisji jest dla mnie ważne, ponieważ jest obecny dyrektor WZMiUW i są państwo z RZGW. Niedawno składałem interpelację na temat m.in. zatapiania miasta Zawadzkie. Z jednej strony jest rzeka Mała Panew, z drugiej strony płynie kanał hutniczy, który był wybudowany chyba w 1857 roku. Huta Zawadzkie padła w 1990 roku i tam jeszcze jest skarb państwa na tym kanale hutniczym. Na rzeczy również jest skarb państwa ale zarządcą jest RZGW, natomiast na kanale hutniczym zarządcy nie ma. Historia powodzi zaczyna się w roku 1894, miałem możliwość wymienienia materiałów historycznych, i kończyło się na 2013 roku. Ale apogeum było w roku 2010, gdzie 1/3 -1/2 miasta była pod wodą. Około 300 mieszkańców było poszkodowanych. Mnie dziwi jedna rzecz, że w naszym kochanym kraju tak się dzieje, że nie ma pieniędzy na zabezpieczenia przeciwpowodziowe, a później jak się powódź pojawi – a wtedy pierwszym miastem które było zalane w Polsce to było Zawadzkie w 2010 roku – to pieniądze się później znajdują, 2 albo 3 razy tyle. Oczywiście ja nie oczekuję od państwa odpowiedzi bo mocodawcy są inni. Ale proszę państwa problem jest taki, że z tej rzeki Mała Panew w stanie katastrofalnym, woda przelewa się przez groblę do kanału hutniczego – w tym samym miejscu od lat. Ja bez względu na to będę się starał – również przez Komisję Rolnictwa – żeby w jakiś sposób mnie wsparli, ażeby doprowadzić albo do podwyższenia tej grobli kanału hutniczego od strony Małej Panwi, albo po prostu wybudowania wału przeciwpowodziowego. Ja dzisiaj zostałem można powiedzieć uświadomiony przez Skarbnika Województwa Opolskiego przy analizie sprawozdania finansowego, gdzie m.in. przedstawiał temat wykonywania inwestycji, przebudów, remontów, które wykonuje WZMiUW. Byłem zaskoczony, że WZMiUW robi to za RZGW, bo to oni powinni to zabezpieczyć, bo to z ich koryta ta woda się wylewa. W związku z tym ja się teraz będę dopominał od jednego i drugiego bo wszedłem na właściwą ścieżkę i stoję na progu, ale prawda jest taka jaka jest. Dlatego bardzo się ciesze, że takie spotkanie się odbywa bo pewne tematy może ruszą do przodu. To nie są wielkie pieniądze i trzeba tą sprawę jakoś rozwiązać. To nie może zostać tak, że przez 20 lat jeden gospodarz tego nie załatwił, i drugi nie załatwił, a ludzie na późniejszym etapie stają się poszkodowanymi tego wszystkiego poprzez jakiś niedowład władczy na terenie województwa. Dlatego jest prośba do jednego dyrektora, do drugiego dyrektora, do Przewodniczącego Komisji, żeby tą sprawę w jakiś sposób załatwić.

Natomiast jak już mówimy o turystyce Panie Wójcie, to chce Panu powiedzieć, że przed Panem barierę stworzył od Śląska JuraPark czyli burmistrz z Ozimka. Tam jest przepiękny - w Groźcu - obiekt po tych żwirowniach, czysta woda, łódki, kajaki, cuda niewidy. I ten Śląsk cały jest tam zatrzymywany. Tu tylko Opolszczyzna przyjeżdża.

**W.KAMPA** – nie, nie jest tak.

**Z.SIEWIERA** – niech Pan zobaczy co ci Panowie tam zrobili.

**K.PYZIAK** – dziękuję i podziwiam za zaangażowanie w tej sprawie, ale faktycznie dobrze byłoby, aby to w jakiś sposób wspólnie rozstrzygnąć.

**Z.BAHRYJ** – jest tylko jedna kwestia – kanał hutniczy czyli to miejsce sławne, to są dwa problemy. Pierwszy problem jest taki, że my jako WZMiUW możemy działać na terenach rolniczych i my z tego korzystamy np. na Metalchemie żeśmy sobie znaleźli 2-3ha łąk, które można było chronić. Natomiast na terenach zurbanizowanych nie mam możliwości działania. Drugi temat, gorszy, że w tym miejscu, o którym wspominamy, to jest teren Natury 2000. Panie Radny ja o tym wiem, bo się kiedyś prywatnie tym interesowałem. Natomiast z mojego punktu widzenia przeciwpowodziowego

najwłaściwszym byłoby zasypianie tego miejsca i zrobienie tam grobli, a nawet i zasypianie tego kanału, bo on w tej chwili poza funkcją rekreacyjną już nie pełni żadnej innej funkcji.

**Z.SIEWIERA** – jestem w posiadaniu materiałów, gdzie RDOŚ w protokole bodajże z 2010 albo 2013 roku pisze, że nie będzie stawiać żadnych przeszkód jeśli chodzi o budowę tych wałów, bo tam poza drzewami które narosły z tytułu samozasiania się - i buk, który wyszedł z rzeki Mała Panew z tytułu spływów kajakowych - nic poza tym nie ma. On jest po prostu zamulony od 1857 roku i nie wiadomo ile tam tego wszystkiego jest.

**Z.BAHRYJ** - w tym momencie musiałyby być niestety piłka do RZGW jakby, ponieważ tam ja nie mam ani kawałeczka wału.

**Z.SIEWIERA** – ja do Was nie mam nic, tylko po prostu ktoś musi podjąć decyzję w tej sprawie.

**K.PYZIAK** – proszę państwa z RZGW o wypowiedź.

**A.AL SELWI (kierownik Zarządu Zlewni Środkowej Odry)** – te tereny nie są nasze, to są tereny skarbu państwa. Stąd jako RZGW nie możemy wykonywać żadnych decyzji na nie swoim terenie.

**K.PYZIAK** – to czyje to są tereny w końcu? Marszałka nie ma żeby to powiedział. Tak to jest właśnie postawione w prawie. Czy ten temat możemy zamknąć?

**Z.SIEWIERA** – tak.

**K.PYZIAK** – uważam, że Z.Siewiera powinien cały czas ten temat mieć na uwadze i podpowiadać Komisji ewentualne wnioski. Czy są jeszcze pytania? - nie było.  
Kto jest za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania?

#### **GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”**

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\* Komisja przyjęła sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Opolu w 2014 roku.**

#### **Ad. 9.**

**Aktualny stan prawno-wykonawczy zbiornika „Włodzienin”.**

**W.KRYNIEWSKI (dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi)** – omówił przedmiotową informację – w załączeniu.

**K.PYZIAK** – informacja wyczerpująca. Mnie tylko zastanawia dlaczego Hydromel Końskie dopomina się od Województwa tych 309tys. zł? Natomiast to, że my od nich, to wiadomo.  
Drugie pytanie – czy nam nie grożą konsekwencje w stosunku do UE za ich wkład finansowy?

**W.KRYNIEWSKI** – nie grożą.

**K.PYZIAK** – w każdym razie to przykra rzecz – zbiornik wybudowany za 25mln zł nie spełnia w pełni oczekiwanych funkcji. Retencyjną może spełniać, a rekreacyjnej na razie nie choć taki był zamysł.

**W.KRYNIEWSKI** – jeśli chodzi o te 309tys. zł wyjaśni Z.Bahryj.

**Z.BAHRYJ** – ponieważ Hydromel Końskie miał ustanowione zabezpieczenie należytego wykonania umowy i to było w formie ubezpieczenia, myśmy wystąpili do ubezpieczyciela o realizację z uwagi na to, że obiekt miał wady i ubezpieczyciel nam wypłacił tą kwotę 309tys. Natomiast Hydromel Końskie uznał, że myśmy przekroczyli swoje uprawnienia i niesłusznie zabraliśmy im te pieniądze, wystąpili z

pozewem do sądu. To się akuratnie zbiegło w czasie z tym jak myśmy wystąpili z pozewem do nich o odsetki za nieusunięcie na czas wszystkich tych usterek, które obiekt posiada. Tak wygląda sytuacja.

**K.PYZIAK** – czy to się toczy w jednym sądzie?

**Z.BAHRYJ** – tak, ponieważ są dwie sprawy, które trafiły do tego samego sądu. Decyzją sądu zostały połączone w jedną i toczą się jako jedna sprawa. Była jedna opinia wykonana przez nas, druga przez Hydromel Końskie, sąd mając dwie opinie musiał zlecić swoją tj. trzecią – to trwało prawie 6-7 miesięcy zanim ktoś się zjawił i był chętny.

Natomiast odnośnie funkcji zbiornika czy ewentualnego zwrotu pieniędzy – nie ma na dzień dzisiejszy takiej możliwości – co 3-4 lata temu potwierdziła dyrektor K.Bedrunka. OLAF się sprawą interesował ale z uwagi na to, że u nas postępowanie karne się toczy zostawił sprawę w spokoju. Raczej tego zwrotu nie będzie, okres 5 lat minął, także nie ma tego zagrożenia.

Co do funkcji zbiornika – retencja jakby nie pozostała tylko została funkcja przeciwpowodziowa. A funkcja przeciwpowodziowa według mnie po 2010 roku, po 2013 roku kilka powodzi przeszło ten zbiornik, na kilkaset tysięcy metrów sześciennych się napełnił i dało ochronić.

**K.PYZIAK** – to chociaż tyle. Jestem akurat mieszkańcem powiatu, w którym ten zbiornik został wybudowany, a widziałem plany jeszcze niemieckie, które przewidywały tam budowę zbiornika w czasie przedwojennym, także oni też widzieli ten problem. Czy ekspertyza, która będzie dostarczona wreszcie do sądu daje jakiegokolwiek gwarancje odzyskania pieniędzy? Dopytując - czy przedsiębiorstwo Hydromel Końskie jeszcze istnieje i w jakim stanie ekonomicznym ono jest?

**Z.BAHRYJ** – nie widziałem jeszcze ekspertyzy ale jak znam życie to na pewno będzie kolejna tak napisana, żeby się nikt do biegłego nie przyczepił – bo tak wygląda u nas rzeczywistość. Po własnych doświadczeniach wiem, że sądy zawsze biorą w obronę przedsiębiorców niestety, nie biorą prawdy pod uwagę i tak wygląda rzeczywistość. Wyniki mogą być – to jest sąd czyli to jest nieprzewidywalne i tak to trzeba powiedzieć. A firma Hydromel Końskie istnieje, to jest spółka z o.o. i wiem, że spółki córki są.

**K.PYZIAK** – Z.Bahryj nie był jeszcze wtedy dyrektorem, ale byliśmy inwestorem. Czy na etapie wykonawstwa była możliwość dopilnowania tych usterek, które dopiero stwierdzono po oddaniu inwestycji, czy to też nie było możliwe?

**Z.BAHRYJ** – nie będę się tutaj wypowiadał za sąd bo ciężko. Natomiast my jako WZMiUW zapewniliśmy profesjonalnego projektanta, inspektora nadzoru, ponieważ u nas nie było wówczas nikogo kto miał doświadczenie przy zbiornikach.

**K.PYZIAK** – czyli ten inspektor był poza Wami?

**Z.BAHRYJ** – tak. To był człowiek, który posiadał doświadczenie, pracował w RZGW – ale nie dolnośląskim tylko śląskim. Posiadał doświadczenie przy budowie zbiornika- suchego polderu Buków w Raciborzu, także referencje miał jak najbardziej właściwe. Powiem inaczej – można było tego uniknąć, ale potrzeba było dobrego inspektora nadzoru, który potrafiłby wstrzymać, a gro w całości błędów, to jest niestety ale kierownik budowy bo zgodnie z polskim prawem budowlanym kierownik budowy odpowiada za prawidłowość wykonania.

**K.PYZIAK** – kierownik budowy od wykonawcy?

**Z.BAHRYJ** – tak, od wykonawcy.

**K.PYZIAK** – ile pieniędzy wziął ten inspektor i czy poniesie jakiegokolwiek konsekwencje?

**Z.BAHRYJ** – poza konsekwencjami zawodowymi, ewentualnie karnymi być może jest możliwość bo prokuratura też prowadzi w tej sprawie swoje dochodzenie. Myśmy zgłaszali wniosek o to, żeby kierownika budowy, inspektora i projektanta z tytułu sprowadzenia zagrożenia ścigać. Prokuratura odmówiła mi rozpatrywania tego wniosku na razie, dopóki oni nie zbadają sprawy. Podejrzewam, że

minie 10 lat i sprawa się przedawni z tego tytułu bo już niedużo zostało. Natomiast inspektor nadzoru bodajże 30tys. Wziął co dla mnie jest śmieszną kwotą jak na takie zadanie. To jest śmieszna kwota za nadzorowanie – czy 50tys. Biorąc pod uwagę np. na zbiorniku Kluczbork ja zatrudniałem inspektora nadzoru na ten obiekt, gdzie koszty jego zatrudnienia przeze mnie – mniej więcej tyle samo ta budowa trwała – to było ponad 120tys. zł. To jest jakby jedno. Tu że tak powiem kluczem do wszystkiego to jest właściwy kierownik budowy plus inspektor. Na Kluczborku też miałem problemy z podłożami, ale kierownik budowy wstrzymał budowę – kierownik i inspektor nadzoru oczywiście - wprowadziliśmy rozwiązania zamiennie i zbiornik funkcjonuje - nie cieknie i nic się nie dzieje. Każda budowla przeciwpowodziowa, to jest zawsze jakieś ryzyko, że się napotka na coś czego się nie przewidywało w gruncie – to jest jakby jedna rzecz. Ja jeszcze nie znam takiej budowli, która by zgodnie z projektem przebiegała od początku do końca – zawsze coś się zmienia.

**K.PYZIAK** – czy są jeszcze pytania? - nie było. Na pewno dyrektor jeden i drugi wyczerpująco odpowiedzieli, a o to mi chodziło, ponieważ są dyskusje na ten temat szczególnie miejscowej społeczności, samorządowej. Warto by ludziom to przybliżyć. Ale ja się boję, że tutaj nie da się nic odzyskać z pieniędzy ani stworzyć tego zbiornika całościowo tak jak on był przewidywane.

**Z.BAHRYJ** – teraz jest tendencja taka, że zbiorniki mokre przerabia się na suche.

**K.PYZIAK** – dziękuję. Czy są jeszcze pytania? - nie było. Stwierdzam, że Komisja przyjęła informację.

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja przyjęła informację nt. aktualnego stanu prawno-wykonawczego zbiornika „Włodzienin”.*

#### **Ad. 10.**

#### **Rewitalizacja jezior turawskich.**

**W.KAMPA (Wójt Gminy Turawa)** – Panie Przewodniczący, szanowni Państwo, Pani D.Piwowarczyk za chwilę przeprowadzi szczegółową prezentację, a ja Państwa serdecznie w pięknej gminie Turawa – podkreślam – gminie turystycznej z wieloma problemami. Chciałbym powiedzieć, że swego rodzaju wojenkę udało się wygrać, ponieważ to co miało się dziać przez najbliższe 20 lat – miała być spuszczana woda, miało być żerowisko dla ptaków bo tak sobie wymyślili ekolodzy warszawscy - już przy takim piętrzeniu wody co chwilę można było przeczytać, że jeziora turawskie kwitną. Co prawda zakwitły nie wszystkie jeziora, przede wszystkim Jezioro Duże, a od czasu od kiedy mamy aerator problemów z Jezioro Średnim praktycznie nie było za wyjątkiem tego, że przy spuszczeniu wody w Jeziorze Dużym automatycznie zniknęła woda z Jeziora Średniego i Małego na zasadzie naczyń połączonych. Później to się wszystko jakby zasklepiło, zaschło, i jak tylko na chwilę RZGW wodę podniosło, to nam i tak wody nie naleciało. A następnego roku znowu ubywało – i tak w kółko. Z kolei z Jeziora Małego, które wraz z terenem inwestycyjnym chcemy sprzedać, kolejny przetarg wisi na naszych stronach. Ćwierć wody zniknęło także trzy ćwierci zbiornika tylko było wypełnione wodą, a na ćwierci można było suchą nogą chodzić. No więc było coraz gorzej.

Jak ja twierdze na szczęście normalny ornitolog w ramach planów ochronnych się zjawił, poszedł 3 razy na ten zbiornik policzyć te gniazdowania - paliczków ręki mu starczyło, tyle było tych gniazdowań chronionych ptaków. Po trzeciej wizycie zadzwonił do nas „Panie wójtce jakie to są rzędne bo Pan podaje tylko w milionach m<sup>3</sup> pojemność wody, jakie to są rzędne bo ja do opracowania potrzebuję”. Wniosek jeden ornitologa – nie ma gniazdowań bo nie ma wody. To jest oczywiste.

Ten zbiornik po 20 latach takiego funkcjonowania po prostu by zarósł. Działalność gospodarcza totalnie by się rozłożyła, bo już się rozkładała. Na szczęście zaczyna powracać.

Odnosnie tego co Z.Siewiera powiedział – Ozimek, zgadza się, Krasiejów prywatny, potężny inwestor tutaj zainwestował. Ale jeziora turawskie są idealną bazą wypadową – właśnie stąd sporo ludzi jedzie jednego dnia odwiedzić dinozaury, drugiego dnia Kamień Śląski i Górę św.Anny, trzeciego dnia Opole. A byli tacy, którzy w związku z tym, że jest autostrada wcześniej rano stąd wyjeżdżali, jechali do Krakowa czy Wrocławia, i wracali na noc. Tak to wyglądało.



Chciałbym podziękować Przewodniczącemu Komisji, że to posiedzenie się tu odbywa, bo będziecie państwo mogli również zobaczyć to co się zmieniło, bo 6-7 lat temu wyglądało to całkowicie inaczej – w ogóle cała infrastruktura. Myśmy tam sporo pieniędzy wpakowali. Sama kanalizacja wokół jezior kosztowała nas 20mln oczywiście z dofinansowaniem unijnym. To przy naszym budżecie realnym 28mln, to są niewyobrażalne kwoty. Infrastruktura na Jeziorze Średnim to 1,5mln przeszło. To wszystko co tam powstało służy właśnie turystom, te miejsca, place zabaw czy siłownia napowietrzna są oblegane przez ludzi. Tych turystów znowu praktycznie jest coraz więcej i zaczyna wracać moda na Turawę.

Wracając jeszcze do Chorzowa, to ta Turawa jest naprawdę marką, bo ci ludzie w ramach stoiska związku gmin „Dolna Mała Panew” pytali – „a Łubniany, Chrzastowice gdzie to leży, co to jest”. Turawa jest naprawdę marką turystyczną, która przez wiele lat była zaniedbana. My mamy skanalizowaną całą gminę. Teraz tylko problemy z przyłączaniem, z rozbudową fragmentów sieci w poszczególnych miejscowościach - szczególnie pod Opolem, gdzie sporo ludzi się sprowadza do gminy Turawa - czy właśnie na terenach wokół jezior. To się również wiąże z tym, że poręczamy wszelkie pożyczki, kredyty naszemu WIK-owi jak również wnieśliśmy swoje udziały, żeby tą potężną inwestycję – bo takiej inwestycji już w historii gminy nie będzie i jeszcze nie było – zrealizować. Natomiast zostajemy z jednym ale – to co już kilka lat temu mówiłem, że brakuje nam hali sportowej. jako gmina turystyczna jest to dla mnie niewyobrażalne, żeby dostać 33% dofinansowania i skończył praktycznie na fundamentach, bo mnie na to nie stać. Już praktycznie tylko Turawa i jeszcze jedna gmina w województwie opolskim nie posiada normalnej hali. Ja mam dokumentację na halę, która ma minimum do piłki ręcznej. Ze względu na bazę noclegową jak najbardziej to powinno być wykorzystane właśnie w ten sposób. Z kolei to finansowanie to mógłbym otrzymać 70% gdybym nie zrobił minimum do piłki ręcznej - skrócił halę czyli to boisko podstawowe o 3m. Wówczas mogę sobie robić rozgrywki szkół, ale już żadnych innych oficjalnych. Jest to w tym momencie moim zdaniem nienormalna sytuacja i tutaj też będziemy walczyli, żeby jakoś te zapisy w Ministerstwie zmienili – o taką pomoc również samorząd województwa prosimy. Dziękuję.

**D.PIWOWARCZYK (inspektor ds. ochrony środowiska w Urzędzie Gminy Turawa)** – omówiła przedmiotową informację – w załączeniu.

**W.KAMPA** – chciałem tutaj szczególnie podziękować nowemu szefowi opolskiego RZGW - że tak powiem – bo dużo się tutaj zmienia. A czasami wystarcza tylko chęci. No niestety to cały czas mówiłem i mówię dalej, poprzednicy tych chęci nie mieli. Natomiast to piętrzenie to na dzień dzisiejszy jakieś 71mln m<sup>3</sup> – takie jest piętrzenie. Wierście mi państwo, że jeśli chodzi o bezpieczeństwo, retencję, jeśli kierownik zbiornika, który tu jest zatrudniony będzie reagował od razu – to co wpływa to wypuszczać – to w tym momencie będzie dobrze. Są większe, intensywne opady, a wówczas RZGW Wrocław przejmuje władzę. Jeśli się okaże, że jest stan klęski wtedy wojewoda bierze to z automatu w swoje ręce. Ale taka bieżąca reakcja może zapobiec wszelkim nieszczęściom. Akurat Mała Panew, to nie jest rzeka, która z godziny na godzinę potężne ilości wody zbiera jak górskie rzeki mają to do siebie spływając. Więc trochę czasu trzeba nim to piętrzenie zacznie zagrażać i jest czas na reakcję. Natomiast działalności gospodarcze, turyści, ryby, ptaki – w tych warunkach naprawdę mają się super – i tutaj serdecznie dziękuję. Oprócz tego kwestia życzliwości – to prowadzący działalność gospodarczą wielokrotnie „panie dyrektorze czy mogę to czy tamto, ja w to zainwestuję” - tu jest przychylność, byle tylko nie moja kasa bo ja jej nie mam. Przedtem nie można było nic i to może każdy prowadzący działalność gospodarczą potwierdzić. Także jeszcze raz serdecznie dziękuję i proszę o kilka słów na temat.

**K.PYZIAK** – to nie jest podsumowanie a wstęp do dyskusji. Ale jak panowie widzicie – jeżeli się chce, to można coś zrobić. To dzięki naszemu wspólnemu wysiłkowi, ale głównie gminy, doprowadzono do rewitalizacji Jeziora Średniego za niezbyt duże pieniądze – wojewódzkie i WFOŚiGW, który w tym partycypował. Znalazła się odpowiednia metoda i odpowiedni człowiek, który to poprowadził. Czyli pierwszy sukces, i oby go nie pogrążyć.

Natomiast ten drugi, to tak z tej Waszej wypowiedzi wynikało, że ciągle to piętrzenie ma wpływ na stan jeziora. W związku z tym mam takie wstępne pytanie – czy jeżeli się da utrzymać tą wstępną relację między wójtem a RZGW, głównie chodzi o piętrzenie, to Jezioro Duże nie będzie wymagało jakichś większych nakładów na rewitalizację? Czy ono się samo odbuduje w ten sposób czy jednak trzeba będzie tą rewitalizację wykonać? Jakie by to były koszty?

**A.SAŁACKI** – bardzo przepraszam, że zakłócam porządek, ale niestety musimy jechać na Komisję Rewizyjną, a mam kilka istotnych rzeczy ważnych dla nas, nie tylko dla Komisji Rolnictwa, ale nawet dla całego województwa. Pierwsze to pytanie, które zadał Przewodniczący – czy w ogóle jesteśmy w stanie wrócić do normy i uratować Jezioro Duże? Czy gmina Turawa mogłaby w ogóle bez tego funkcjonować? Z tego co wiemy i orientujemy się bez turystyki związanej z jeziorami po prostu ta turystyka zostanie odrzucona. Wiadomo, że są lasy ale to nie wszystko. Wiadomo, że są drogi rowerowe ale jednak tym co przyciąga do dopełnienia działalności jest ta działalność nad wodą. Sądzę, że jeżeli w ogóle mielibyśmy mówić o gminie Turawa jako gminie turystycznej, to po prostu bez tych jezior nie wchodzi w ogóle w grę. To po prostu będzie odrzucać wszystkich chętnych, którzy tutaj przyjadą – jezioro produkujące pewne zapachy - nawet gdyby te lasy były najwspanialsze. Będzie to po prostu antyreklama.

Następna rzecz – wiem, że państwo współpracujecie z Akademią Przyrodniczą w Poznaniu. Wiem, że co roku cukrownia Cerekiew nie wiem czy z Poznania, ale z którąś z uczelni współpracuje jeżeli chodzi o zapach, chemicznie to co jest dozwolone zgodnie z naturą oni ten zapach są w stanie niwelować. Nie wiem czy przypadkiem nasza Politechnika Opolska, która tego typu wyzwania lubi podejmować, czy przypadkiem nie można by z nimi mieć do czynienia. Wiemy też z ostatniego posiedzenia Komisji Rolnictwa w Głubczycach, że jest patent, o którym za chwilę Przewodniczący powie, który właśnie z sinicami sobie poradził w stosunku zadowolającym. To są rzeczy istotne dla tego regionu Opolszczyzny więc musimy albo podjąć mocną sprawę związaną z odsinicowaniem wszystkich jezior – nie może być tak, że jedno śmierdzi a dwa jakoś funkcjonują – albo nie mówię przekreślić gminę bo nie o to chodzi w mojej wypowiedzi, ale po prostu tej turystyki bez tych jezior nie uda się utrzymać ani rozwinąć.

**K.PYZIAK** – dziękuję za tą wypowiedź. Proszę o włączenie się RZGW w dyskusję, bo na pewno z ich strony i wójta padną odpowiedzi na te pytania.

**A.AL SELWI (kierownik Zarządu Zlewni Środkowej Odry)** – RZGW zarządza obecnie zbiornikiem dużym w Turawie na podstawie posiadanego pozwolenia wodnoprawnego. I my będziemy – tak jak w tamtym roku z Panem wójtem, z RZGW i innymi instytucjami niezbędnymi uzyskaliśmy w tym roku pozwolenie wodnoprawne - działać w tym kierunku, aby utrzymać ten stan, o którym mówił Pan wójt – 170m n.m.p. plus minus 30 w zależności od tego jaka będzie sytuacja. A w razie innych sytuacji kryzysowych...

**W.KAMPA** – to jest niezależne.

**A.AL SELWI** – tak, niezależne od nas. Ale też musimy wykonać takie ruchy, żeby komuś tam poniżej zbiornika w Turawie nie stała się krzywda. Będziemy zwiększać lub zmniejszać – to wszystko zależy, bo wiąże nas pozwolenie wodnoprawne.

Natomiast co do rewitalizacji zbiornika w Turawie – byłem akurat chyba w maju z Panem wójtem na Targach Śląskich i była taka firma Eco Life System, która pokazała nam taki system Eco Tabs na temat rewitalizacji zbiornika. Wiadomo, że te firmy się reklamują i nie wiadomo jakie są efekty, ale podkreśliliśmy, że jeżeli to jest produkt dobry, to zwróciliśmy się do nich żeby zrobili testy na tej części zarządzanej przez RZGW na zbiorniku w Turawie. Dostaliśmy pismo od nich, wyraziliśmy zgodę na to, wydzieliliśmy im część zbiornika o powierzchni bodajże 200m<sup>2</sup>, do głębokości chyba 2m. Zwróciliśmy się do RDOŚ Opole i oczywiście dostaliśmy zgodę, oraz zwróciliśmy się do Marszałka i dostaliśmy zgodę. Czekamy właśnie na efekty tych badań, które będą trwały do 4 miesięcy. Lada moment ta firma powinna tam wejść i zobaczymy jaki jest efekt. Jeżeli to powiedzmy zda egzamin na przełomie powiedzmy czerwiec wrzesień, bo to jest taki najgorętszy okres...

**W.KAMPA** – najbardziej gorący.

**A.AL SELWI** – to zobaczymy. Ale mi się wydaje, że teraz przy takim poziomie wody jak teraz 70mln m<sup>3</sup> powinno być dobrze, ale poczekajmy. Ta firma wejdzie tam i pokaże nam czy ten produkt będzie dobry czy zły. Jako RZGW obowiązuje nas ustawa o zamówieniach publicznych i nie możemy sobie pozwolić, żeby tak o wskazać firmę. Tym bardziej, że kilka firm było i każda firma twierdzi, że jej produkt jest najlepszy.

**W.KAMPA** – najlepszy i światowej klasy.

**K.PYZIAK** – ale mogliście wybrać tą firmę bez przetargu?

**A.AL SELWI** – my musimy najpierw sprawdzić ten system, czy ten system w ogóle jest skuteczny.

**K.PYZIAK** – czyli jeszcze nie wyłaniałście wykonawcy?

**W.KAMPA** – nie.

**A.AL SELWI** – w ogóle koszt takiej inwestycji to jest – tak twierdzi ta firma - ponad 60tys./ha, a tutaj nie mamy jakichś tam 2ha czy coś tylko potężny zbiornik.

**K.PYZIAK** – i to w ramach kosztów zapłacicie.

**A.AL SELWI** – oni sami za darmo to zrobią, zareklamują.

**W.KAMPA** – w ramach promocji.

**A.AL SELWI** – mają wejść na te 4 miesiące, a my zobaczymy potem jakie są wyniki, stan wody przed i po, i podejmiemy wnioski czy to jest dobry produkt. Tutaj z przykrością muszę powiedzieć, że my nie jesteśmy taką instytucją albo zarządem tak bogatym jak kolega tutaj. My jesteśmy troszeczkę w trudnej sytuacji. Zbiornik jest duży i środków na ten cel akurat nie mamy, ale mam nadzieję że tutaj nie będziemy musieli robić tego wszystkiego, może ten stan wody podwyższony pozwoli uniknąć zakwitania zbiornika. A jeżeli to nie zda egzaminu i nadal zakwity będą się pojawiać, to my jako RZGW Wrocław postaramy się tak zrobić, żeby to było w ramach naszych środków. Środki są tutaj oczywiście bardzo ważne, bo my sami nie mamy na tyle, chyba że wejdzie program typu Odra, ale tutaj nie mogę się wypowiadać bo nie wiem czy wejdzie czy nie wejdzie.

**W.KAMPA** – już długo wchodzi.

**A.AL SELWI** – to jest temat dla polityków akurat. My zajmujemy się tym co do nas należy.

**K.PYZIAK** – dziękuję. To krótka ale pocieszająca wiadomość. Tak się powinno wyłaniać - jest firma na rynku, zróbcie pokażcie, a decyzja później myślę, że z pomocą Gminy i Województwa Opolskiego jakaś się znajdzie. Oby nie trzeba było inwestować dużych pieniędzy w tą rewitalizację. Może ten stan wody się utrzyma. Pytam A.Sałackiego - czy te odpowiedzi były satysfakcjonujące?

**A.SAŁACKI** – mam nadzieję.

**K.PYZIAK** – w takim razie zwalniamy kolegów na Komisję Rewizyjną.

**A.SAŁACKI** – jesteśmy absolutnie za tym, żeby wspierać to miejsce pod kątem turystycznym. Jest to nasz nie tylko obowiązek, ale też bardzo chcemy, żeby to wróciło do normy.

**W.KAMPA** – ja również dziękuję członkom Komisji. Szkoda jednak, że nie mogą pojechać i zobaczyć tego co zostało zrobione na Jeziorze Średnim.

**K.PYZIAK** – również żałuję tym bardziej, że to są najbardziej aktywne osoby.

**Z.SIEWIERA** – powiem jedną rzecz – najwięcej wszystkiego Panu przyniesie powódź.

**W.KAMPA** – no właśnie przyniosła w 1997.

**K.PYZIAK** – dlatego nie ma się co modlić o powódź. Myślę, że dyskusję zakończyliśmy bo to jest temat rzeka. Ale chciałem i ze swojej strony i kolegów podziękować Panu wójtowi za przyjęcie nas ponownie na terenie Gminy, za poczęstunek i to co nam pokażecie za chwilę. Bardzo dziękuję

dyrektorowi RZGW, że doszło do tej współpracy bo to jest bardzo ważne. To ewenement, bo nie szło nic załatwić. Myślę, że jesteśmy na dobrej drodze, a chyba należałoby zapisać, że przyjęliśmy informację o rewitalizacji, ale Komisja – bo tylko w imieniu Komisji mogę się wypowiedzieć – stoi na stanowisku, że jeżeli trzeba zwracać się oczywiście do Zarządu Województwa, a Komisji do wiadomości. Będziemy zawsze wspomagać Gminę czy inne instytucje związane z tym problemem, żeby to w miarę możliwości jak najszybciej doprowadzić do szczęśliwego końca. Taka jest nasza rola, bo ten zbiornik nie dotyczy tylko gminy Turawa ale całego województwa opolskiego.

**W.KAMPA** – pozostało mi w tym momencie jeszcze raz serdecznie podziękować za zaangażowanie, za wsparcie, którego wielokrotnie brakowało. Teraz miejmy nadzieję, że idzie to w dobrym kierunku. Z tego co wiem to również w krajowym systemie zostało około 100mln zabezpieczone, ale czy ktoś nie dojdzie do jakiegoś tam wniosku, że te pieniądze lepiej wydać na coś innego to nie wiem. Na dzień dzisiejszy jakiś tam wniosek do Marszałka był i miejmy nadzieję, że to się dobrze skończy. Nawet zrobienie zbiornika wstępnego również będzie miało wpływ na to co Mała Panew ze sobą niesie – te wszystkie osady. Praktycznie mówiąc odkąd ten zbiornik został wybudowany, to zbiornika wstępnego nikt nie czyścił, to sobie zarosło i jest to jedna wielka łąka na dzień dzisiejszy. Także naturalnie sobie Mała Panew wpływa. Czasami próbowano coś pogłębić, ale to niestety za chwilę się znowu zamuliło i nie dało żadnych efektów.

**K.PYZIAK** – to też jest rola RZGW?

**W.KAMPA** – tak. Dlatego również było to pismo Marszałka o zabezpieczenie środków na budowę zbiornika wstępnego i rewitalizację Jeziora Dużego. Pytanie na jakim to jest etapie, czy Komisja Europejska również wyraziła zgodę na takie bezkonkursowe realizacje tego zadania. Ja serdecznie zapraszam i jeszcze parę słów już nad zbiornikiem przekażę.

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja przyjęła informację nt. rewitalizacji jezior turawskich.*

***Następnie członkowie Komisji udali się na wizję lokalną stanu czystości jezior turawskich.***

\* \* \*

Na tym Przewodniczący Komisji zakończył dyskusję, podziękował członkom Komisji i przybyłym gościom za udział w posiedzeniu i zamknął obrady.

\* \* \*

**Zakończenie – godz. 14<sup>35</sup>**

**Czas trwania posiedzenia – 6 godzin 45 minut**

**Przewodniczący Komisji  
Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi**

**KAZIMIERZ PYZIAK**